WARSZAWA, CZWARTEK 29 MAJA 1947 R. A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 142 (931)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU „SPOŁEM" ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr 1-980

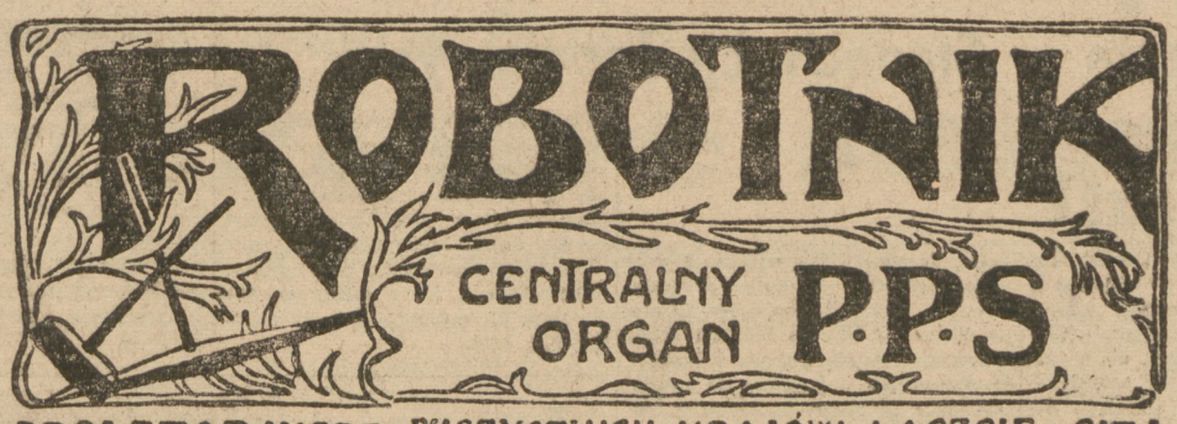

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI	8.85-06
DRUKARNIA	8.79-61

„Rząd Partii Pracy nie jest zależny od żadnego obcego mocarstwa"

stwierdza Attlee na kongresie w Margate

KLEMENS ATTLEE

Kto jest autorem broszury „Karty na stół"

LONDYN. Premier Attlee wygłosił na zjeździe Partii Pracy w Margate przemówienie, w którym stwierdził, że odpiera stanowczo oskarżenie „pewnych osób, które zarzucają rządowi, że jest zależny od obcego mocarstwa". Rząd Partii Pracy nie znajduje się w zależności od żadnego mocarstwa i dąży do współpracy ze wszystkimi państwami — oświadczył Attlee.

Następnie premier powiedział, że rząd w swej polityce wobec dominiów i kolonii dąży d zapewnienia autonomii i wyższego poziomu gospodarczego we wszystkich częściach imperium. Rząd stara się popierać rozwój gospodarczy świata w interesie wszystkich narodów.

Przechodząc do polityki wewnętrznej premier stwierdził, że parlament obecny jest dopiero w połowie swej kadencji. Rząd Partii Pracy ma zamiar zrealizować swój program. Jednakże program ten jest tylko częścią długofalowego planu, który Partia Pracy ma zamiar urzeczywistnić z pomocą narodu brytyjskiego. Czy plan ten może być zrealizowany? Rząd może wydawać ustawy i kierować administracją ale wykonanie planu nie zależy jedynie od rządu — zależy ono od współpracy całego narodu.

Rząd Partii Pracy powziął już szereg postanowień w sprawie słuszniejszego podziału dochodu narodowego. Ważne gałęzie produkcji zostały znacjonalizowane i znajdują się pod kontrolą rządu. Kontrola rozdziału pewnych produktów będzie trwała tak długo, jak będzie istniał brak tych produktów.

Rząd Partii Pracy opracował pewien plan w dziedzinie produkcji rolnej. Plan ten został zaaprobowany nie tylko przez sfery rolnicze, ale również przez pracowników przemysłu.

„Jeżeli mamy podnieść bogactwo naszego kraju i stopę życiową ludności, to nie wolno nam lękać się ciężkiej pracy, musimy mieć dobre kierownictwo i bardziej oprzeć się na podstawach naukowych. W tym celu musimy współpracować z innymi krajami. Musimy dążyć do tego, aby poziom życia na całym świecie był wyższy, niż teraz".

„Naszym zadaniem jest pokazać całemu światu, że socjalizm jest drogą do pokoju, dobrobytu, wolności".

Delegaci Kongresu zgotowali premierowi owacyjne przyjęcie. Kiedy skończył, oklaskiwano go przez kilka minut.

SPRAWA BROSZURY „KARTY NA STÓŁ"

LONDYN. PAP. — W pierwszym dniu konferencji Partii Pracy w Margate zabrał głos poseł Zilliacus, który wniósł na porządek obrad sprawę opublikowania broszury pt. „Karty na stół". Mówca podkreślił z całą stanowczością, że ustalenie polityki zagranicznej należy do całej partii, natomiast władze partyjne mają ją jedynie wykonywać. „Tymczasem — powiedział Zilliacus — jak mi wiadomo, broszura „Karty na stół" przed jej opublikowaniem nie została przedłożona do aprobaty ani władzom partyjnym, ani partyjnej komisji do spraw międzynarodowych, ani też partyjnej podkomisji do spraw polityki zagranicznej.

Analizując tę publikację Zilliacus stwierdził, że stoi ona w sprzeczności z Kartą Narodów Zjednoczonych i z zasadami Partii Pracy, ponieważ nawołuje do stworzenia wspólnego frontu W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych. W broszurze tej, mówił Zilliacus, autorzy popierają doktrynę Trumana, przez co zwalczają socjalizm w Europie, przeciwko któremu doktryna Trumana jest bezpośrednio skierowana.

W tym samym duchu przemawiał poseł Crossmann.

Odpowiedzi na zarzuty Crossmanna i Zilliacusa udzielił minister skarbu Dalton, który oświadczył, że broszura pt. „Karty na stół" nie przedstawia programu opartego na uchwałach komitetu wykonawczego Partii Pracy, lecz — jak wiele innych wydawnictw — zawiera jedynie materiał informacyjny, mający na celu wyjaśnić stosowaną obecnie politykę.

LONDYN (PAP). „Evening Standard" podaje, że według oświadczenia Denisa Healey, autora broszury p. t. „Karty na stół" broszura ta została przez niego napisana według wskazówek otrzymanych od min. Bevina.

LONDYN (PAP). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył wiadomościom, jakoby ministerstwo to miało cokolwiek wspólnego z publikacją broszury pt. „Karty na stół".

PRASA LONDYŃSKA O KONGRESIE

LONDYN (SAP). Prasa londyńska poświęca dużo miejsca przebiegowi obrad kongresu Partii Pracy.

Podkreślane są zwłaszcza dwa punkty: fakt, że przeważająca większość poparła wniosek o obowiązkowej służbie wojskowej i oświadczenie ministra Daltona, który stwierdził, że broszura „Karty na stół" niekoniecznie była w całości wyrazem poglądów wydziału wykonawczego Partii.

„Daily Herald", podkreśla „zwycięstwa Partii Pracy we wszystkich wyborach lokalnych, co świadczy o tym, że kraj jest z nami, zarówno w projektach, jak i w planowaniu". Dziennik wyciąga stąd wniosek, że „te zwycięstwa powinny zachęcić rząd do tworzenia śmielszych planów".

Wiceminister Wyszyński:

„Nowa karta w historii ZSRR"

MOSKWA (PAP). — „Prawda" zamieszcza artykuł wstępny pióra wiceministra spraw zagranicznych i b. prokuratora naczelnego ZSRR — Wyszyńskiego, który omawia dekret o zniesieniu kary śmierci w Związku Radzieckim.

Wyszyński stwierdza, że dekret znoszący karę śmierci otwiera nową kartę w historii państwa radzieckiego, państwa robotników i chłopów, którzy 30 lat temu wzięli w swe ręce władzę, i w walkach przeciwko licznym wrogom zbudowali potężne państwo socjalistyczne.

Wyszyński uzasadnia zniesienie kary śmierci względami zarówno wewnętrzno - politycznymi, jak też i momentami związanymi z sytuacją międzynarodową.

Wyszyński kończy stwierdzając, że społeczeństwo radzieckie powita z głęboką radością zniesienie kary śmierci w ZSRR, jako „wielki akt humanitaryzmu socjalistycznego" — stanowiący nowe świadectwo potęgi ustroju radzieckiego.

Zniesienie kary śmierci w Związku Radzieckim

MOSKWA (SAP). — Radiostacja moskiewska nadała wiadomość, że Rada Najwyższa Związku Radzieckiego wydała dekret, mocą którego kara śmierci została zniesiona w Związku Radzieckim na czas pokoju.

Przestępstwa, które dotychczas karane były śmiercią, będą w przyszłości karane 25 latami ciężkich robót.

— Leningradzkie zakłady przemysłowe im. Stalina zakończyły budowę drugiej turbiny wodnej dla elektrowni Dnieproges. Moc turbiny wynosi 102 tysiące K/M.

Masaryk jest optymista

„Nie ma na świecie narodu któryby życzył sobie wojny"

PRAGA (PAP). W swej podróży po Morawach i Śląsku minister spraw zagranicznych Masaryk zatrzymał się w Ołomuńcu, gdzie wobec licznie zgromadzonych tłumów wygłosił przemówienie, poświęcone zagadnieniom politycznym.

Mówiąc o obecnej polityce słowiańskiej, Masaryk powiedział: „Nasz stosunek do Związku Radzieckiego nie jest czymś nowym. Nasza przyjaźń z Rosją trwa od stuleci. Nie ma wśród przyzwoitych Czechów i Słowaków człowieka, któryby nie żywił sympatii dla Związku Radzieckiego. Podstawą naszej słowiańskiej polityki jest trwała przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Poruszając kwestię przyszłego pokoju światowego, min. Masaryk oświadczył: „Pod tym względem jestem optymistą. Wierzę, że i wielcy tego świata zgodzą się po burzliwych debatach i do wojny nie dojdzie. Nie ma na świecie państwa i narodu, które by sobie życzyły wojny. Wszyscy dążymy do wybudowania świata cywilizowanego, a nasza rola w polityce światowej da się określić słowami: „Być Czechem, Słowianinem, Europejczykiem, obywatelem świata, być człowiekiem".

Zamach stanu w Nikaragui

WASZYNGTON. PAP. Do Departamentu Stanu nadeszły wiadomości, iż gen. Anastasio Somoza opanował stolicę Nikaragui Managuę. Wojsko obstawiło pałac prezydenta. Generał Somoza, wybrany w r. 1936 na stanowisko prezydenta Nikaragui, chce obecnie przy pomocy części armii obalić swego następcę dra Aguello, który 1 maja wybrany został prezydentem.

Jak się dowiaduje ambasada amerykańska w Managui, dr Aguello znajduje się w swym pałacu, obleganym przez wojsko.

(Nikaragua jest jedną z miniaturowych republik środkowo-amerykańskich).

Ramadier apeluje do robotników

Możliwość załagodzenia konfliktu

PARYŻ (SAP). W mowie wygłoszonej przez radio do pracowników gazowni i elektrowni, premier Ramadier oświadczył, że apeluje do robotników w sposób przyjazny, aby nie ogłaszali strajku. Strajk byłby poważnym błędem w stosunku do tego, co najbliższe i najdroższe Francuzom. Ramadier podkreślił, że robotnicy, do których się zwraca, są robotnikami w służbie publicznej, a nie w służbie pracodawców.

Ramadier podkreślił, że mówi o tych sprawach z wielką powagą i wzruszeniem w imieniu wspólnych idei, wspólnego poszanowania dla ustroju, jaki sobie obrała Francja.

Robotnicy powinni spełnić swój obowiązek, rząd Republiki wypełni całkowicie swój.

PARYŻ (PAP). Generalna Konferencja Pracy CGT) oświadczyła, że gotowa jest prowadzić rozmowy z przedstawicielami rządu na temat zlikwidowania konfliktu pomiędzy pracownikami gazowni i elektrowni a rządem. Pisma postępowe zwracają uwagę, że prasa prawicowa rozdmuchuje sztucznie konflikt, aby utrudnić sytuację rządowi.

M/S Sobieski w N. Jorku

— Dnia 26 bm. zawinął do portu w N.-Jorku M/S „Sobieski", który przybył z Genui, rozpoczynając stałą komunikację między Włochami a USA. „Sobieski" przywiózł 550 pasażerów.

Polska delegacja handlowa wyjechała do Moskwy

W dniu 27 bm. wyjechała do Moskwy polska delegacja handlowa pod przewodnictwem wiceministra Przemysłu i Handlu tow. dr. Ludwika Grosfelda.

W skład delegacji wchodzą: dyrektor Departamentu Eksportowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu ob. Drozdowski, — wicedyrektor Departamentu Importowego ob. Dodiuk, dyrektor Biura Rozrachunków Międzynarodowych ob. Czarnecki oraz przedtawiciele zainteresowanych gałęzi przemysłu i organizacji handlu zagranicznego — w charakterze ekspertów.

Delegacja ma na celu przeprowadzenie rozmów gopodarczych z przedstawicielami Rządu Radzieckiego na temat zawarcia pełnego układu handlowego na okres roczny.

Dotychczas obowiązujący układ prowizoryczny, zawarty w kwietniu rb. na okres trzymiesięczny, wygasa z dniem 30 czerwca r. b.

Indie będą republiką

oświadczył Pandit Nehru

LONDYN. PAP. — Dziennik „News Chronicle" zamieszcza depeszę swojego korespondenta z Indii, który przeprowadził wywiad z premierem indyjskiego rządu tymczasowego Pandit Nehru. Nehru oświadczył, że zdaniem jego plan rządu brytyjskiego w sprawie przekazania władzy w Indiach, będzie przyjęty przez hinduską partię kongresową.

W zakończeniu wywiadu Pandit Nehru stwierdza, że Indie będą republiką.

Pokojowy Lend and Lease

nie powinien stanowić pozycji w arsenale wojennym Stanów Zjednoczonych

pisze Leon Blum

PARYŻ (SAP). Leon Blum na łamach organu francuskiej partii socjalistycznej „Populaire" powraca do tematu, który niedawno poruszał — pisząc o amerykańskiej pomocy dla europejskich krajów, zniszczonych przez wojnę.

„Jeżeli dojdzie do zawarcia pokojowego „Lend and Lease", pisze Blum, to układ ten (dzierżawno-pożyczkowy) nie powinien być jeszcze jedną pozycją w arsenale wojennym Stanów Zjednoczonych. Jest sprawą pierwszorzędnej doniosłości, aby tego rodzaju układ był wyrazem solidarności międzynarodowej, aby był drogą do ładu w stosunkach międzynarodowych, do dobrobytu i uspokojenia na całym świecie".

Blum ponawia swój apel do kół międzynarodowego socjalizmu: „Mówię do moich towarzyszy socjalistycznych, a w pierwszym rzędzie do wielkich partii europejskich. Podkreślam z całym naciskiem, że koniecznie muszę zająć stanowisko, które będzie odpowiadało założeniom międzynarodowego socjalizmu w sprawie nowego amerykańskiego systemu „lend and lease", w sprawie europejskich Stanów Zjednoczonych, europejskiej komisji gospodarczej. Byłoby pożałowania godne, gdyby poszczególne partie europejskie propagowały różniące się między sobą poglądy w prasie, na zebraniach i w łonie rządów".

Nadeszła chwila, aby socjalizm międzynarodowy ujął w swe ręce ster szeroko zakreślonego ruchu opinii publicznej i wskazał właściwą drogę inicjatywie amerykańskiej.

Opinia ta mogłaby wskazać drogi, ułatwiające przedstawicielstwu międzynarodowemu, jakim jest ONZ, zdobycie zasobów i możliwości, dzięki którym ONZ mogłaby przejąć tę misję pomocy, należącą w gruncie rzeczy do zakresu jej zadań".

AMERYKA UTRUDNIA ROZWÓJ ROLNICTWA FRANCUSKIEGO

PARYŻ. W tygodniku „France Nouvelle" ukazał się artykuł znanego publicysty komunistycznego Florimonda Bonte, w którym autor opisuje działalność właścicieli amerykańskich trustów zbożowych, spekulujących na trudnościach gospodarczych Francji. Działalność ta — zdaniem autora — zagraża niepodległości Francji. 200 milionów dolarów, czyli 80 proc pożyczki, którą Francja otrzymuje od Międzynarodowego Banku Odbudowy, pójdzie na zapłacenie dostaw zboża z Ameryki, podczas gdy Francja jest jednym z najżyźniejszych krajów w Europie.

Obszar zasiewów we Francji zmniejszył się o blisko milion hektarów. Tymczasem Francja płaci złotem i dolarami za zboże amerykańskie, a tym samym opóźnia odbudowę i odrodzenie kraju.

Autor twierdzi, że podobnie jak w wypadku Grecji i Turcji amerykańskie koła finansowe będą żądały kontroli nad sposobem wydatkowania pożyczek, co doprowadzi do utraty przez Francję niezależności gospodarczej.

Pietro Nenni mówi:

Bez udziału socjalistów i komunistów

nie może być utworzony rząd we Włoszech

RZYM (PAP). Kryzys rządowy we Włoszech trwa już od dwóch tygodni. Po nieudanych próbach utworzenia rządu przez Nitti i przez Orlando, prezydent republiki powierzył misję sformowania rządu b. premierowi de Gasperi.

Trudności na jakie napotykali wszyscy trzej premierzy wynikają z faktu, że istnieje tendencja stworzenia rządu „rozszerzonego" przez włączenie niezależnych specjalistów.. Nie bierze się przy tym pod uwagę wyniku wyborów 2 czerwca 1946 r. oraz późniejszych wyborów samorządowych, w których socjaliści i komuniści osiągnęli poważne zwycięstwo zdobywając ponad 9 milionów głosów.

RZYM (SAP). — De Gasperi został upoważniony przez większość swojej partii chrześcijańskich demokratów — do usiłowania utworzenia rządu bez komunistów i socjalistów (z wyjątkiem grupy Saragata).

Niektórym partiom prawicowym chodzi o wyeliminowanie komunistów z rządu, co liberałowie oświadczyli niejednokrotnie ustami b. ministra skarbu Corbino. Wydaje się, że kryzys rządowy jest sztucznie przedłużany, by szerzyć wśród ludności nieufność w stosunku do systemu trójpartyjnego i by forsować w ten sposób konieczność utworzenia rządu pozapartyjnego.

W przemówieniu wygłoszonym w Wenecji 25 maja b.r. przywódca włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni, oświadczył, że przy tworzeniu nowego rządu muszą być brane pod uwagę wyniki wyborów. Rząd bez udziału socjalistów i komunistów nie może być utworzony. Poza tym Nenni podkreślił, że nowe wybory powinny odbyć się na jesieni.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 28 maja

Społeczna kontrola

Za kilka dni odbędzie się posiedzenie Sejmu, na którym Rząd przedłoży projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach w zakresie walki z drożyzną i z nadmiernymi zyskami. Ponieważ jest to projekt uzgodniony przez stronnictwa demokratyczne i oparty na wstępnych uchwałach PPS i PPR, przypuszczać można, że Sejm nie dokona istotnych zmian w tekście ustawy i że w najbliższym czasie zacznie ona obowiązywać.

Nie oznacza to jednak, że nazajutrz po ogłoszeniu ustawy w Dzienniku Ustaw, ceny automatycznie spadną. Spekulanci nie zrezygnują tak łatwo z nadmiernych zysków, do których przyzwyczaili się w okresie okupacji. Lecz przez ogłoszenie ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu umożliwiona będzie wzmożona walka ze spekulacją, która dopiero w wyniku wielkiego wysiłku doprowadzić może do rzeczywistego spadku cen.

Zależy to od sposobu jej wykonania. Nie jest to bowiem ustawa, którą wykonać ma tylko ten lub ów urząd, ta lub inna komórka państwa. Ustawa o walce z drożyzną należy do tej kategorii aktów pisanych, których powodzenie i realizacja zależą całkowicie od współudziału CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA.

Artykuł 12 projektu ustawy przewiduje powołanie społecznych komisji kontroli cen. Rola tych komisji będzie wielka. Lecz nie mniejsze będzie zadanie KAŻDEGO OBYWATELA, który o każdym zauważonym wypadku spekulacji, nadmiernych cen lub ukrywania towarów będzie musiał zawiadomić powołane do tego władze.

Obniżka cen, do której tęskni każdy uczciwy obywatel, jest zależna od nas samych. W tym sensie rozumiemy społeczną kontrolę cen, społeczną walkę ze spekulacją.

Dlaczego 10 minut?

Poseł Franciszek Wójcicki z PSL ogłosił wczoraj w „Gazecie Ludowej" wielki artykuł pt. „Szkodliwa uchwała", w którym obszernie krytykuje uchwałę sejmowej komisji skarbowo-budżetowej, ograniczającą czas przemówienia posłów w komisji do 10 minut. Poseł Wójcicki widzi w tym ograniczenie praw opozycji, nieomal zamach na zasady parlamentaryzmu, zgodnie z którymi opozycja nie może być pozbawiona możności wypowiedzenia się.

Wydaje nam się, że nastąpiło tu kompletne nieporozumienie. Zwykła, porządkowa uchwała została przez posła Wójcickiego potraktowana jako akt polityczny. Przecież komisja skarbowo - budżetowa, — tak samo zresztą, jak każda komisja Sejmu, — musi mieć określony regulamin, musi przestrzegać pewnych terminów, musi skończyć na czas swą pracę. Możliwe to jest, — tak samo, jak w każdym obradującym gronie ludzi, — tylko w razie ograniczenia czasu przemówień.

Sejmowa komisja skarbowo - budżetowa obraduje od wielu tygodni. Przedstawiciele opozycji stale zabierają głos na posiedzeniach i formułują swe poglądy i wnioski. Robią to także po dniu 10 maja, kiedy nastąpiło ograniczenie czasu przemówień.

Nie można więc uchwały porządkowej, zmierzającej do usprawnienia prac sejmowych, uważać za chęć zamykania ust opozycji.

Również powołanie się przez posła Wójcickiego na praktykę brytyjskiej Izby Gmin jest całkowicie chybione, gdyż właśnie parlament angielski częstokroć ogranicza czas przemówień, zmniejsza liczbę mówców i ucieka się do wszelkich możliwych środków, by pracować wydajnie i skutecznie.

»Generalgouvernement«

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku nadesłał nam kopertę, zaadresowaną przez pewne szwajcarskie wydawnictwo w następujący sposób: „Ciechozinek, woj. warsz., Generalgouvernement". W neutralnej Szwajcarii widocznie jeszcze nie wiedzą, że wojna się skończyła i że „G. G." należy do przeszłości. Poinformowanie o tym wydawców szwajcarskich będzie wdzięcznym zadaniem naszej placówki dyplomatycznej w Bernie.

Drożyzna i bezrobocie

wzrasta w Stanach Zjednoczonych

Najwyższe ceny od 27 lat!

N. JORK (PAP). Zagadnienie cen wywołuje coraz większy niepokój w szerokich kołach publiczności amerykańskiej. Chociaż po zniesieniu rządowej kontroli cen w lecie r. ub. stowarzyszenia przemysłowców twierdziły, że szybkie zwiększenie produkcji doprowadzi do obniżki cen, jednakże wręcz przeciwnie, ceny od kilku miesięcy ulegają stałej zwyżce. Biuro statystyczne w Waszyngtonie podało ostatnio do wiadomości, że ceny w Stanach Zjednoczonych osiągnęły najwyższy poziom z ostatnich 27 lat. W lutym br. CIO ogłosiła apel, w którym, krytykując politykę Kongresu, zaznaczyła, że obecne już wysokie i stale wzrastające ceny artykułów pierwszej potrzeby wywrą ujemny wpływ na stopę życiową i zdrowie ludności USA.

Zmniejszenie się spożycia w Stanach Zjednoczonych stwierdzono na podstawie faktu, że obroty handlowe w Stanach Zjednoczonych na wiosnę br. były mniejsze, niż w r. ub., jakkolwiek zyski z handlu były większe.

DLACZEGO WZRASTA BEZROBOCIE

N. JORK. (PAP). Jednym ze wskaźników zbliżającej się depresjii gospodarczej w USA jest — zdaniem „New York Times" — wzrost bezrobocia, szczególnie zaznaczający się w wielkich miastach. Rada CIO oceniła bezrobocie w N. Jorku na blisko pół miliona robotników, co równa się wzrostowi bezrobocia o 50 proc. w stosunku do stanu z marca br. Sprawozdanie CIO podaje jako przyczyny wzrastającego bezrobocia wysokie ceny towarów i zmniejszenie obrotów wskutek obniżenia się zdolności nabywczej konsumentów. „New York Times" podaje, że rok ubiegły był rokiem rekordowych zysków w historii przemysłu amerykańskiego. Z 79 gałęzi przemysłu tylko 13 wykazało dochody niższe niż w r. 1945.

Apel do spółdzielni wytwórczych

Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej ogłosiła apel do Zrzeszonych Spółdzielni, w którym czytamy m. in.:

„Elementy spekulacyjne wykorzystują każdą okazję, by w odradzającą się gospodarkę Polski wnieść czynnik zamętu, niepewności i anarchii. Obowiązkiem spółdzielczości wytwórczej jest stanąć w szeregach walczących, jest zadokumentowanie pracą, wydajnością i taniością produkcji swej woli walki o realizację Narodowego Planu Gospodarczego.

Mamy zapewniony surowiec, mamy zapewnione poparcie i opiekę państwa — musimy na szalę walki z drożyzną i spekulacją rzucić po godziwej cenie wytwory naszych rąk i warsztatów.

Zaopatrzymy spółdzielcze domy towarowe i spółdzielcze sklepy w tani i dobry towar!

Akcję planowej organizacji zbytu wytworów przemysłu spółdzielczego podejmuje Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej."

Zrównoważony budżet

dzięki ostrożnej polityce finansowej

Referat tow. wicemin. Drożniaka

Na zebraniu urzędników Ministerstwa Skarbu, wiceminister tow. Drożniak wygłosił referat na temat naszej aktualnej sytuacji gospodarczej i finansowej. W referacie tym wicemin. Drożniak oświadczył m. in.:

— Nie doceniamy z reguły naszych osiągnięć. A czy jest inne państwo europejskie, któreby tak szybko, jak my, bo już w rok po wyzwoleniu zrównoważyło swój budżet?

Jeśli u nas nie ma i nie będzie inflacji — jest to zasługa naszej, ostrożnej polityki finansowej i utrzymanie polityki ostrożnej emisji.

Inflacji w Polsce nie było i nie będzie. Nie będzie również żadnej reformy walutowej, ponieważ byłoby głupstwem psuć niezły pieniądz ryzykownymi reformami. Zaprzeczam też stanowczo plotkom na ten temat, wychodzącym ze źródeł, które chcą na tym zarobić.

Gospodarka nasza rozwijająca się tak pomyślnie ma również swe cienie. Są to w pierwszym rzędzie obiektywne trudności powojenne gospodarcze i ogólne, oraz trudności przejściowe.

Jak się przedstawia sprawa wyżywienia na przednówku?

W ciągu kilku dni ceny na zboże wzrosły o 50 proc. Czy to dowód, że zjedliśmy w kilka dni połowę zapasu naszego zboża? Nic podobnego. To hulała spekulacja. Rząd nie mógł się temu przyglądać bezczynnie i dlatego uchwalił nadzwyczajne środki działania.

Druga nasza bolączka to spekulacja towarowa. Ilość towarów na rynku stale rośnie. A ilość pieniądza dziś nie zwiększa się, a zmniejsza. Jeśli ceny wzrastają — to jest to sprawka naszych nigdy nienasyconych spekulantów. Ostatnio byliśmy świadkami bardzo charakterystycznej spekulacji na cukier i zapałki. I cukru i zapałek było dość, a ceny ich rosły z dnia na dzień.

Trzecia wreszcie nasza bolączka, to wadliwy podział dochodu społecznego. Robotnik pracuje ciężko i ogranicza się, rozumiejąc naszą przejściową sytuację. Spekulanci uważają natomiast, że należy się natychmiast wzbogacić i dochodzą do pieniędzy przez spekulację i przez defraudacje podatkowe, chociaż nasz system podatkowy jest sprawiedliwy i łagodny.

Chcemy, by nasz stosunek do sektoru prywatnego był dobrze rozumiany. Nikt nie chce niszczyć inicjatywy prywatnej, uważamy, że za solidną pracę, należy się solidne wynagrodzenie. Rząd zdobywa się na łagodność i wyrozumiałość i pragnie przebaczyć defraudacje podatkowe przez amnestię kapitałową

Nowe studio rozgłośni gdańskiej

W dniu 25 maja br. odbyło się otwarcie nowego studia rozgłośni gdańskiej, urządzonego według nowoczesnych wymagań technicznych.

Zdając sobie sprawę z roli, jaką rozgłośnia gdańska ma do spełnienia, Naczelna Dyrekcja Polskiego Radia zakupiła dla niej w Ameryce nową radiostację nadawczą 50 klw-ową, która jeszcze w rb. przybędzie do Polski.

Udział robotników w konkursie literackim

Ogłoszony przez oddział Zw. Zaw. Literatów Polskich w Krakowie konkurs na nowelę lub opowiadanie dla robotników został rozstrzygnięty. Na konkurs nadesłano 29 prac.

Nagrody pieniężne w wysokości 8.000, 5.000 i 2.000 zł ufundował tow. dr Bolesław Drobner, z zasiłku przyznanego za jego wieloletnią działalność społeczną i kulturalną na terenie m. Krakowa. Zw. Zaw. Literatów Polskich ze swej strony dodał do każdej z tych nagród po 2.000 zł.

Jury konkursu przyznało: I nagrodę (10.000 zł) R. B. Romańskiemu z Nowego Sącza za opowiadanie pt. „Polscy kolejarze". II nagrodę (7.000 zł) Z. Królowej z Krakowa za opowiadanie pt. „Kożuch Jędrzeja Dyląga", III nagrodę (4.000 zł) J. Wrzosowi z Nowego Sącza za nowelę pt. „Pan Deszcz, świat i wróble".

Ponadto jury wyróżniło prace S. Pagaczewskiego (Kraków), St. Milera (Gliwice) oraz M. Midowiczowej (Kraków).

Aleje Jerozolimskie 18

vis a vis Kruczej

Agentura Miejska Centralnego Biura Ogłoszeń i Reklamy Sp. Wydawn. „Wiedza"

przyjmuje ogłoszenia

do całej prasy bez doliczania dopłat

Przyjaźń polityczna zyskała oparcie w bazie gospodarczej

Przewodniczący delegacji Jugosłowiańskiej o nowej umowie

W związku z zawarciem układu o współpracy gospodarczej i wymianie dóbr między Rzeczpospolitą Polską i Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii przewodniczący delegacji ekonomicznej Minister A. Hebrang złożył wobec przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej PAP oświadczenie, w którym powiedział m. in.:

„Umowa o przyjaźni i wzajemnej pomocy, którą ubiegłego roku podpisaliśmy w Warszawie, stanowi fragment powojennej współpracy naszych narodów. Nieco później zawarliśmy układ handlowy na okres jednego roku i Konwencję o współpracy kulturalnej.

Jest faktem, że współpraca powojenna między Rzeczpospolitą Polską i Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii zapewniła wielkie korzyści dla obydwu krajów i jeszcze bardziej zbliżyła nasze narody.

Kraje nasze muszą przezwyciężyć jeszcze znaczne trudności gospodarcze. Wspólne wysiłki i wzajemna pomoc ułatwią rozwiązanie tych zadań. Nadszedł czas, abyśmy uczynili dalszy krok w tym kierunku. Dlatego rządy nasze zdecydowały się na zawarcie nowej umowy na okres 5-ciu lat, umowy o gospodarczej współpracy i wymianie dóbr. Przyjazna współpraca polityczna naszych krajów uzyskała w ten sposób trwalszą i mocniejszą bazę gospodarczą. Niewątpliwie umowa ta przyniesie wielkie korzyści zarówno narodom Jugosławii jak i polskiemu narodowi.

Turcja nie jest krajem demokratycznym

stwierdza „New Jork Times"

N. JORK (SAP). Oświadczenie tureckiego ministra finansów Nazmi Kismir, w sprawie zniesienia dekretu ograniczającego zagraniczne inwestycje w Turcji, wywołało komentarze „New York Times". Dziennik stwierdza, że Turcja nie jest krajem demokratycznym i że prasa turecka, a także korespondenci zagraniczni są ściśle kontrolowani. „New York Times" uznaje jednak, że Turcja nie przeszła w ostatniej wojnie na stronę osi. Nie należy sądzić — pisze gazeta — że pożyczka amerykańska zaradzi natychmiast wszystkim brakom, na które cierpi Turcja. Pismo wyraża nadzieję, że pomoc Stanów Zjednoczonych pozwoli Turcji na podniesienie swego stanu uprzemysłowienia i postępu, w dążeniu do osiągnięcia większej wolności.

Na jakich warunkach Chińska Liga Demokratyczna

gotowa jest rozpocząć rozmowy o pokój

MOSKWA (PAP). Członkowie Politycznej Rady Ludowej z ramienia chińskiej Ligi Demokratycznej przedstawili na sesji rady rezolucję w sprawie załatwienia konfliktu wewnętrznego środkami politycznymi celem położenia kresu wojnie domowej i przywrócenia pokoju. Rezolucja ta stwierdza:

1 — Niezbędne jest ponowne zwołanie konferencji pokojowej zgodnie z postanowieniami Ludowej Rady Politycznej.

2 — Konieczne jest natychmiastowe nawiązanie kontaktu między Kuomintangiem a chińską partią komunistyczną w celu omówienia praktycznych środków zaprzestania kroków wojennych i wznowienia rokowań pokojowych.

3 — Rząd powinien przerwać działania wojenne i zaciąg do wojska, oraz powinien zaprzestać pobierania podatku wojskowego.

4 — Rząd powinien wydać rozporządzenie, by urzędnicy respektowali prawa ludności, zwolnili więźniów politycznych i wznowili publikację wszystkich zawieszonych dzienników.

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Szanghaju agencja Tass, policja przeprowadziła rewizje i obławy w wielu bursach studenckich. Aresztowano 81 studentów pod zarzutem prowadzenia propagandy przeciwko wojnie domowej i głodowi. Interwencje organizacji akademickich pozostały bezskuteczne.

Dziennik „China Press" donosi, że studenci uniwersytetów, kolegiów i wyższych szkół w Szanghaju zagrozili urządzeniem demonstracji, jeśli władze miejskie nie zadość uczynią ich żądaniu zwolnienia aresztowanych.

Represje wobec studentów chińskich trwają

DOZTOLAD SOCJALISTYCZNY PRZEGLĄD

Pomoc Żydów polskich z Ameryki

Dr. Józef Tennenbaum — prezydent Amerykańskiej i Światowej Federacji Żydów polskich w New Yorku nadesłał na ręce ministra Pracy i Opieki Społ. tow. K. Rusinka 1.000 dolarów na rzecz powodzian.

Tow. minister Rusinek przesłał podziękowanie ofiarodawcom za życzliwą pamięć o potrzebach naszych powodzian.

USA nie pośredniczą w sporze anglo-egipskim

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik Departamentu Stanu zaprzeczył wiadomościom prasy zagranicznej, jakoby rząd amerykański zaofiarował swą mediację w sporze brytyjsko-egipskim, dotyczącym wycofania się wojsk brytyjskich z Egiptu i Sudanu. Określił on wiadomości te jako „fałszywe i bezpodstawne" oraz oznajmił, że rząd amerykański nie ma zamiaru pośredniczyć w tym sporze.

W kilku wierszach

— Agencja France Presse donosi, że 3 czerwca nowy ambasador W. Brytanii w Warszawie Sir Ronald Gayner opuszcza Londyn, ażeby objąć swe stanowisko.

— Antarktydę opuściły statki radzieckie, które zajmowały się w południowych morzach polarnych połowem wielorybów. Złowiły one 500 wielorybów.

Międzynarodowa konferencja ministrów

dla zwalczania kryzysu żywnościowego

zbierze się w najbliższej przyszłości

USA zmniejszają eksport pszenicy

WASZYNGTON (PAP). Międzynarodowa Rada Żywnościowa uchwaliła zwołać konferencję ministrów rolnictwa i aprowizacji wszystkich wchodzących w skład Rady krajów, w celu omówienia środków skutecznego zwalczania kryzysu żywnościowego w ciągu najbliższych 12 miesięcy. Rada powołała podkomisję, która ma wyznaczyć termin zwołania konferencji.

Delegat brytyjski Hutton wyraził wątpliwość, czy konferencja jest właściwą drogą dla znalezienia wyjścia z kryzysu. Wysunął on wniosek, by zamiast konferencji odbyła się specjalna sesja komisji zbożowej Międzynarodowej Rady Żywnościowej, na którą zostaliby zaproszeni ministrowie aprowizacji i rolnictwa.

Dyrektor Międzynarodowej Rady Żywnościowej Sir Boyd Orr poparł propozycję amerykańskiego ministra aprowizacji Andersona, by proponowana konferencja odbyła się jako wstęp do plenarnej konferencji FAO, (Międzyn. Rada Żywn.), wyznaczonej na sierpień do Genewy.

WASZYNGTON, (PAP). Amerykański minister aprowizacji Anderson ostrzegł Międzynarodową Radę Żywnościową, że za granicą nie może spodziewać się więcej niż 300 — 350 milionów buszli pszenicy z tegorocznego zbioru w Stanach Zjednoczonych, przewidzianego w wysokości 1.250 milionów buszli.

Minister Anderson uprzedził delegatów, że możliwości eksportowe uzależnione są od transportu, który natrafia na duże trudności.

Chwalił on system racjonowania, stosowany w Wielkiej Brytanii, i stawiał go jako wzór dla innych państw, któreby pragnęły uniknąć trudności w przyszłym roku. Natomiast w strefach okupacyjnych w Niemczech i Japonii, zwłaszcza w strefie brytyjskiej w Niemczech, gospodarka żywnościowa była wadliwa i rolnicy odmawiali dostarczenia żywności.

Delegacja Jugosłowiańska na Śląsku

W dniu 27 b.m. bawiła przejazdem w Katowicach, handlowa delegacja jugosłowiańska, która brała udział w rokowaniach handlowych w Warszawie. W skład delegacji wchodziło 40 osób, a m. in. minister przemysłu i handlu, górnictwa oraz kilku wiceministrów.

Goście podejmowani byli w Katowicach przez wojewódzki zarząd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej.

Ś. † P.

Ludwika z Turteltaubów WACHLOWSKA

wdowa po ś. p. Zenonie, lekarzu, pułkowniku W. P., opatrzona Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 22 maja 1947 r., przeżywszy lat 63.

Nabożeństwo żałobne odbyło się w górnym kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dnia 27 b. m. o godz. 11 m. 40 rano, po czym zwłoki zostały złożone do grobu rodzinnego na Powązkach.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

CÓRKA I RODZINA

Budienny odwiedzi Czechosłowację

PRAGA. (PAP). Jak donosi dziennik czeski „Rude Pravo", w najbliższych dniach przybyć ma do Czechosłowacji marszałek Związku Radzieckiego Budienny. Marszałek Budienny uda się na leczenie do słynnego uzdrowiska Karlowe Vary, gdzie przebywa obecnie na kuracji marszałek Koniew.

— Ministerstwo spraw zagranicznych W. Brytanii podaje, że Związek Radziecki zgodził się na wzięcie udziału w konferencji w sprawie kolonii włoskich.

NOWINY LITERACKIE

PRZEGLĄD PRASY

WOLNOŚĆ PRASY W USA

W 1943-im roku powstała w U. S. A. Komisja dla zbadania zagadnienia prasy. „Odrodzenie" drukuje korespondencję, opartą na sprawozdaniu tej komisji:

„Komisja postanowiła odpowiedzieć na pytanie: czy wolność prasy jest zagrożona? Jej odpowiedź brzmi: tak". To początek raportu.

Komisja uzasadnia to twierdzenie:

Rozpowszechnienie się tzw. „chains", tj. kombinowanej własności większej liczby dzienników, doprowadziło do tego, że koncerny prasowe, mające w swoim ręku wielką ilość pism, kontrolują 53,8 proc. nakładu dzienników. Czternastu właścicieli kontroluje 25 proc. nakładu dzienników codziennych, mniej niż 50 właścicieli kontroluje około połowy wydań niedzielnych.

Komisja stwierdza, że monopole, w sensie ścisłym, nie istnieją w tej dziedzinie. Istnieją natomiast monopole lokalne, 92 proc. miejscowości w Stanach ma tylko jeden lokalny dziennik. W znacznej ilości wypadków właściciel dziennika jest równocześnie właścicielem lokalnej radiostacji.

WŁAŚCICIELE

Komisja stwierdza, że właścicielami prasy i radia są przeważnie ludzie, którzy zrobili pieniądze w handlu i przemyśle, nie w dziennikarstwie. Dbają oni o nakład i ogłoszenia. Samo rzemiosło dziennikarskie mało ich interesuje. Mają oni mentalność ludzi bogatych i wszelkie przesądy tej klasy. Dzienniki nie spełniają już roli przewodników publicznej opinii. Właściciele dzienników wywierają nacisk na producentów papieru i producentów energii elektrycznej, utrudniając istnienie słabszym konkurentom. Ich stosunek do reform społecznych jest często wrogi. Komisja przytacza wypadek w 1935 r., gdy związek wydawców wystąpił przeciwko zniesieniu pracy nieletnich.

Problemy brytyjskie

Podczas Kongresu w Margate

Kuszenie lewicy

Czy naród angielski da się oszukać konserwatywną namiastką socjalistycznego planowania

Londyn, w maju

(WŁASNA KORESPONDENCJA Z ANGLII).

Dwa tygodnie temu Zarząd Główny Stronnictwa Konserwatystów ogłosił 40-stronicową broszurę pt. „Karta Przemysłowa". Mimo, że dzienniki angielskie cierpią na brak papieru i nadmiar wiadomości—wszystkie bez wyjątku bardzo dużo miejsca i uwagi poświęciły tej niewielkiej książce.

Nie należy się temu dziwić. Dokument ten zawiera rzeczy, których dotąd nie sposób było znaleźć w żadnym „szanującym" się prawicowym piśmie. Po pierwsze konserwatyści po raz pierwszy akceptują uspołecznienie Banku Anglii, kopalń i nawet transportu (kolei i dalekobieżnych linii automobilowych). „Karta" staje na stanowisku, że troska o pełne zatrudnienie pracującej ludności jest obowiązkiem rządu (co jest w Anglii równoznaczne z państwem). Konserwatyści dalej przyznają, że robotnicy zajmują szczególnie ważne stanowisko w społeczeństwie i przyznają im specjalne prawa do opieki ze strony instytucji rządowych. Autorzy oficjalnego programu prawicy zdobywają się nawet na takie oświadczenie: „My nie uchylimy kontroli nad czymkolwiek, co jest życiową koniecznością tak długo, póki nie będzie ona dostępna dla każdej bez wyjątku rodziny".

Z tych kilku cytat czytelnik bez trudu domyśli się przyczyn wielkiego zainteresowania angielskiej opinii publicznej dla tej nagłej zmiany w umysłach konserwatystów angielskich...

Koniec liberalnego kapitalizmu

Koniec „laissez - faire'yzmu", wolnego handlu z zagranicą i anarchistycznej inicjatywy prywatnej wewnątrz kraju, zarysował się zaraz po zakończeniu pierwszej wojny światowej. Wielki kryzys 1931 roku, a jeszcze bardziej ostatnia wojna — to były gwoździe do trumny kapitalizmu. Przecież właśnie rząd pod przewodnictwem Churchilla zamienił Anglię w czasie wojny w kraj planowania i pełnej kontroli. Powrotu do liberalnej gospodarki kapitalistycznej nie było więcej dla nikogo. *Większość wyborców angielskich w czerwcu 1945 roku wyciągnęła z tego stanu rzeczy jedyną logiczną konsekwencję, oddając rządy w ręce tych, którzy planowanie gospodarcze uważali nie za dopust boży, lecz za jedyne racjonalne rozwiązanie trudności.*

Anglia, zubożała po dwóch wielkich wojnach, w których uczestniczyła od pierwszego do ostatniego dnia, znalazła w ten sposób szansę odbudowania się, utrzymania, a nawet podwyższenia stopy życiowej swych obywateli. *Ale podstawowym warunkiem tej regeneracji jest rewolucyjna przemiana samych zasad i podstaw gospodarki.* Z programem tych zmian poszła do ostatnich wyborów Partia Pracy. Jej wezwanie „Spójrzmy przyszłości w oczy (Let us face the Future)" — odbiło się szerokim echem wśród milionów mieszkańców W. Brytanii. Większość ich dała Partii Pracy wyraźny mandat polityczny przeprowadzenia tych zmian w demokratycznym społeczeństwie. *Znaczyło to, że okres kapitalistycznej gospodarki kończy się w klasycznym kraju jego rozkwitu i wielkich osiągnięć,* że Anglia w połowie XX wieku ma wejść na drogę budowania nowego porządku, opartego na planowaniu i kontroli, mającego na celu stworzenie ustroju możliwie największej sprawiedliwości społecznej, opartej o wolność jednostki.

Zmierzch starych bogów

Jest to raczej śmierć jednego boga i wielu jego adiutantów. Nowy program konserwatystów jest dowodem zaniku wpływów Churchilla na prawicy. Bo Churchill nie należy do ludzi, którzy szybko wyrzekają się podstaw swojej wiary. *Churchill jest wrogiem socjalistycznego planowania* — planowania w czasie pokoju. Od dawna w łonie konserwatystów toczyła się zaciekła walka o zmianę kierownictwa. Walkę prowadzili t. zw. reformatorzy, jak Thorneycroft Hogg, Mac Millan lub nawet Sir John Anderson. Podobno także Anthony Eden należy do tej grupy. Ale autorytet Churchilla w oparciu o lorda Woolton lub lorda Beverbrooka, wielkiego potentata gazetowego, był dostatecznie wielki, by zmusić konserwatystów do prowadzenia akcji wyborczej pod nonsensowym hasłem: „pozbycia się wszelkich ograniczeń wojennych". Klęska wyborcza była tylko początkiem dalszych klęsk politycznych, które następowały jedna za drugą w przeciągu ostatnich 2 lat. Nic nie pomogło konserwatystom. Nawet wielkie trudności, przez które kraj przechodzi zarówno z powodu natury obiektywnej, *jak i niewątpliwych błędów rządu.* W przeciągu 22 miesięcy rząd w uzupełniających wyborach do Izby Gmin (których odbyło się przeszło 20) nie stracił ani jednego mandatu.

Konserwatyści dostrzegli swą bezsilność. Zrozumieli, że nie ma więcej drogi powrotnej z przemian, które dokonały się pod rządami socjalistów. Wobec tego postanowili przez *„kompromis" spróbować wygrać dla siebie tę część zwolenników rządu, którzy uznali konieczność planowej gospodarki, ale którzy nie zawsze entuzjazmują się jej realizacją przez obecny rząd.*

W konsekwencji zdecydowali się na małą „rewolucję" w swoim programie. Będzie to też chyba oznaczało zmianę w kierownictwie. Na miejsce Wooltona przyszedł Butler, były konserwatywny minister oświaty. Churchill bardziej się zainteresuje sprawami polityki zagranicznej, *gdzie rzeczywiście panują stare metody i stare zasady.*

Wraz z tym przyjdzie nowa próba konserwatystów odświeżenia podupadłych wpływów w społeczeństwie. Jak wiadomo, podczas ostatnich wyborów Labour Party uzyskała przeszło 12 milionów a konserwatyści 9 milionów głosów. „Zrewolucjonizowani konserwatyści dobierają się do tych 2 milionów głosów labourzystowskich. Trudno sądzić — szczególnie na tle ostatnich „interwencji" amerykańskich — że naród angielski da się oszukać konserwatywnym „ersatzem" socjalistycznego planowania...

LUCJAN BLIT

Gracchus Babeuf

Półtora wieku mija dziś od śmierci jednego z prekursorów ruchu socjalistycznego, Gracchusa Babeufa'a. Działalność tego wybitnego rewolucjonisty i myśliciela przypada na okres Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Był on jednym z tych, którym nie wystarczały tylko zdobycze rewolucji na odcinku politycznym. Babeuf żądał rozszerzenia rewolucji także na odcinek społeczno - gospodarczy. Żądał zniesienia istniejącego ustroju nierówności, zwalczał nierówność majątkową.

Urodził się w r. 1760. Pochodził z ubogiej rodziny i od wczesnej młodości musiał pracować sam na siebie. W rewolucji wziął udział — najpierw w Roye, potem w Paryżu. Dał się poznać, jako działacz o bardzo radykalnych przekonaniach. Wydawał pismo p. t. „Dziennik Wolności Prasy". Nie zgadzał się we wszystkim z Robespierrem, niemniej jednak po jego upadku, gdy do władzy doszły elementy reakcyjne, Babeuf wystąpił przeciwko cofaniu wstecz dzieła rewolucji. Naraziło go to na aresztowanie i więzienie. Po zwolnieniu we wrześniu 1795 r. przystąpił do konkretnego realizowania swoich celów: założył Klub pod nazwą „Panteon" i rozpoczął wydawanie pisma „Trybun Ludu".

Niezależnie od tego podjął działalność spiskową wraz z Buonarottim i Darthe. Spisek opierał się głównie na robotnikach i byłych członkach organizacji jakobińskiej. Prócz tego posiadano liczne kontakty z niektórymi oddziałami wojska w Paryżu i na prowincji. W r. 1796 spisek, znany pod nazwą „Sprzysiężenia równych", liczył w samym tylko Paryżu około 17 tys. zwolenników.

Babeuf nie sądził, aby było możliwe natychmiastowe wprowadzenie ustroju komunistycznego. Uważał, że konieczny jest okres przejściowy, że poprzez powrót do demokratycznej konstytucji z roku 1793 można stworzyć takie warunki, w których możliwe będzie przez odpowiednią propagandę przekonać większość o słuszności i wyższości ustroju komunistycznego. „Chcemy — mówił Babeuf — odtąd żyć i umierać, jako równi sobie, podobnie jakeśmy się równi urodzili: chcemy prawdziwej równości albo śmierci. Rewolucja francuska jest tylko zwiastunką innej rewolucji, znacznie większej, znacznie uroczystszej, która będzie ostatnią".

Dnia 28 lutego 1796 r. Dyrektoriat rozkazał zamknąć klub „Panteon". Spiskowcy postanowili wówczas przyśpieszyć przygotowania powstańcze. Koncepcja przewrotu zmieniła się w kierunku idei przeprowadzenia pewnych reform siłą i zbrojnego pochwycenia władzy. Spiskowcy pragnęli po zwycięstwie wydać dekrety, zobowiązujące wszystkich do zajęcia się produktywną pracą normowaną przez państwo. Miał powstać z dóbr państwowych, z konfiskat i ze zniesienia prawa spadkowego majątek narodowy, który stanowiłby główną bazę reform.

Naskutek prowokacji spisek został wykryty. Główne aresztowania nastąpiły w maju 1796 r. Proces, jaki wytoczono Babeuf'owi i Darthe, ciągnął się przez kilka miesięcy. Sąd dążył do skompromitowania oskarżonych, zarzucając im zdradę Francji i służenie obcym wpływom. Po długim i pełnym skandalicznych nadużyć procesie Babeufa i Darthe skazano na śmierć. Dnia 28 maja 1797 r. wyrok wykonano. Wielu innych uczestników spisku skazano na więzienie. Jeden z nich, Buonarotti, przeżył rządy Dyrektoriatu i Napoleona i brał potem udział w organizacjach rewolucyjnych w Europie. On też opisał i wydał drukiem historię sprzysiężenia Babeufa.

Babeuf, jako prekursor nowej rewolucji, ma swą piękną kartę w dziejach walki o prawa ludu pracującego.

K. DUNIN-WĄSOWICZ.

Ograniczenie zysków pośrednika

Pełna reglamentacja spożycia chleba

Oto środki walki z drożyzną na dziś i na jutro

Wywiad z tow. K. Sokołowskim Wiceministrem Aprowizacji

W związku z zapowiedzianą przez rząd ostrą walką ze spekulacją, przedstawiciel SAP przeprowadził wywiad z wiceministrem Aprowizacji tow. K. Sokołowskim.

— Jakie środki doraźne, zdaniem tow. ministra, należałoby wprowadzić celem wstrzymania zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby?

— *Ostatnie decyzje i posunięcia rządu odnośnie walki ze spekulacją i drożyzną uważać należy za jedynie słuszne i skuteczne* środki, zmierzające do przywrócenia niezbędnej równowagi pomiędzy podażą, a popytem, zwłaszcza na rynku cen żywności, zboża zaś i chleba w pierwszym rzędzie.

Walka ze spekulacją przybiera z tą chwilą charakter strukturalny, t. zn. sięga do przyczyn drożyzny, a nie tylko zajmuje się skutkiem, jakim niewątpliwie jest spekulacja. Stąd ustawa, która pozwala władzom państwowym przy współudziale czynnika społecznego, *regulować w sposób planowy, a nie spontaniczny i emocjonalny zyski i koszty pośrednictwa,* w której to dziedzinie złe nawyki wojenno-okupacyjne poczyniły straszliwe spustoszenia. Stąd też uchwała o Funduszu Aprowizacyjnym, który ma wzmocnić swoją rolę koordynatora, regulatora i naczelnego dysponenta zakupów, przeznaczonych przede wszystkim na aprowizację reglamentowaną.

Sytuacja na najważniejszym obecnie rynku zbożowym przedstawia się z całą pewnością lepiej, aniżeli to usiłuje przedstawić sektor spekulacyjny, ciągnący zyski z zamieszania i sztucznej paniki. *Import zboża,* zgodny z dawno ustalonym programem dostaw i dokonanych zakupów, jest tym argumentem — *argumentem rzeczowym* — wobec którego milkną wszelkie plotki i fantastyczne wiadomości na temat przyczyn rzekomego braku chleba. Każdy okręt z pszenicą, mąką pszenną i kukurydzą, obniża spekulacyjną cenę zboża przynajmniej o tysiąc złotych na 1 kwintalu, świadomość tego stanu rzeczy nie może nie wpłynąć dodatnio na pobudzenie podaży ziarna krajowego.

— *Co należałoby — zdaniem tow. ministra—uczynić na dłuższą metę?*

— Niezależnie od zabiegów i posunięć natury krótkofalowej, aczkolwiek bardzo zasadniczych, *należy wziąć pod uwagę posunięcia o charakterze długofalowym, w szczególności w zakresie zaopatrzenia ludności nierolniczej w chleb i mąkę.* Chodzi o to, aby ludność nierolnicza otrzymywała chleb i mąkę jedynie — o ile to jest możliwe — z rąk państwa, t. zn. aby ludność ta nie kupowała, tym samym nie szukała chleba i mąki na wolnym rynku.

Jesteśmy bowiem świadkami — i to nie od dziś, lecz od szeregu lat — że im mniejsze jest pokrycie karty chlebowej i mącznej w systemie reglamentacyjnym, tym większe jest zapotrzebowanie na chleb i mąkę pozakartkowe, tym nieproporcjonalnie wyższe są wolnorynkowe ceny chleba i mąki.

Gdyby można było pokrywać w 100 proc. nie tylko normy kartkowe, ale również normy minimum egzystencji ludności nierolniczej, popyt na wolnorynkowy chleb i mąkę zostałby sprowadzony niemal do zera. Stąd wniosek, że *należałoby znieść wolnorynkowe obroty chlebem i mąką, wprowadzając natomiast pełną reglamentację spożycia tychże artykułów.* Rzecz jasna, należałoby utrzymać istniejące dodatki pracownicze, jak również podnieść do rozsądnego poziomu sztywne ceny chleba i mąki, z takim wszakże wyliczeniem, aby budżet rodzinny uzyskał dodatkowe korzyści, płynące ze skasowania wolnego rynku, który dzisiaj sprzedaje chleb i mąkę po cenach, rujnujących budżety pracownicze.

Dodatnie doświadczenia, poczynione z powszechną kartą chlebową w Anglii i w Czechosłowacji, wydają się być dodatkowym argumentem, przemawiającym za radykalnym rozwiązaniem u nas problemu zaopatrzenia ludności nierolniczej w chleb i mąkę.

Drugi dzień obrad zjazdu psychiatrów

Posiedzenie drugiego dnia obrad zjazdu psychiatrów polskich odbyło się w Kochanówce pod Łodzią, gdzie mieści się szpital miejski dla umysłowo chorych i klinika neurologiczna Uniwersytetu Łódzkiego.

Sesja przedpołudniowa poświęcona była drugiemu z kolei tematowi zjazdu: zagadnieniom higieny psychicznej i jej organizacji w Polsce. Referaty wygłosili: prof. dr. St. Baley i dr. M. Żebrowska (Warszawa), dr. K. Dąbrowski (Warszawa), dr. O. Bielawski (Kościan), dr. J. Jaroszewski (Kocborowo), prof. dr. J. Hurynowicz (Toruń).

Po południu odbyło się walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Zebranie — w zastępstwie chorego prezesa prof. Jana Mazurkiewicza — zagaił wiceprezes, doc. dr. J. Handelsman. Ustalono następnie główne tematy na zjazd psychiatrów polskich, który odbędzie się w r. 1948. Są one następujące: 1) Współczesne kierunki naukowe psychiatrii i 2) Zagadnienia organizacji psychiatrii społecznej. Zjazd ma się odbyć w Gdańsku i Kocborowie.

Następnie odbył się wybór członków Zarządu na lata 1947/50; ustępujący prof. J. Mazurkiewicz i doc. M. Kaczyński wybrani zostali ponownie.

Handel, dystrybucja, spółdzielczość

tematem obrad Komisji Planu Gospodarczego

W dniu 27 bm. obradowała sejmowa Komisja Planu Gospodarczego. Na porządku dziennym referat posła Maciejewskiego (Stronnictwo Pracy) na temat: „Handel, dystrybucja, spółdzielczość".

Omawiając kwoty obrotu i dystrybucji w ramach Planu poseł Maciejewski uznał je za racjonalne. Następnie referent podał kilka ciekawych cyfr dotyczących kredytów dla spółdzielni.

Ogółem kredyty dla spółdzielni wynoszą 2.270 mil. zł. z czego 886 mil. złotych to kredyty bankowe, a 1.390 mil. zł. środki własne.

Największe kredyty w ramach spółdzielczości przewidziane są dla Związku Samopomocy Chłopskiej. Wynoszą one 567 milionów, co stanowi 25 proc. ogółu kredytów. Przy tym na sumę tę składa się 400 mil. zł. kredytów bankowych, a tylko 167 mil. środków własnych.

Jak widać z tego zestawienia kredyty bankowe dla ZSChł. wynoszą 45 procent ogółu kredytów bankowych.

Inaczej przedstawia się natomiast sprawa kredytów „Społem". „Społem" otrzymuje kredyty w wysokości 560 mil. zł. — z czego jednak środki własne 402 mil. przekraczają znacznie kredyty bankowe (158 mil.).

Następnie referent wypowiada się za dodatkowymi kredytami na urządzenie hal targowych, suszarń, magazynów i sklepów rybnych, oraz przeciw zwiększeniu ilości sklepów spółdzielczych.

Przedstawiciel Centralnego Urzędu Planowania ob. Secomski polemizuje z twierdzeniem referenta w sprawie ilości sklepów spółdzielczych. Powiększenie ilości tych sklepów, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych jest pożyteczne.

W dyskusji zabierali głos posłowie Rataj, Załęski, Cieślak, Bocheński i Wilamowski. M. in. poruszono sprawę organizacji rynku mięsnego, w związku ze znacznym zwiększeniem stanu nierogacizny.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się w czwartek dnia 29 bm. o godz. 10. Na porządku dziennym referat posła Fijałkowskiego na temat „Komunikacja, łączność, transport, porty".

Posiedzenie Sejmu

Biuro Sejmu Ustawodawczego Rz. P. zawiadamia, że posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w piątek, dnia 30 maja b. r. o godz. 10.

I znów padło

w I klasie Jubileuszowej Loterii

100.000 zł na Nr 49078

w najszczęśliwszej kolekturze **J. Langer**

MARSZAŁKOWSKA 94 PKO I-577

Wymiana losów do II klasy już rozpoczęta

Rzeźnia Miejska w Ostrowie Wlkp

zakupi natychmiast

Urządzenie Laboratorium Bakteriologicznego

całkowite lub poszczególne części

Zgłoszenia z dokładnym opisem i z podaniem ceny kierować do Dyrekcji Rzeźni Miejskiej. 7368

„Tydzień PCK"

Kwesty uliczne i w lokalach publicznych

W dniach 1 — 7 czerwca odbywać się będzie dorocznym zwyczajem na terenie całej Polski „Tydzień PCK". Będzie to okres wzmożonej mobilizacji sił i środków materialnych oraz popularyzowania działalności PCK wśród szerokiego ogółu ludności.

Wyniki zbiórek na ulicach i w lokalach publicznych stanowić będą dla Czerwonego Krzyża tak potrzebny mu zastrzyk gotówki. Ze względu na niezmiernie szeroki zasięg działalności nie wystarczają dotacje rządowe i samorządowe oraz wydatna pomoc zagraniczna, odwoływać się więc trzeba do ofiarności społeczeństwa.

W planach zarządu Okręgu Warszawskiego znajduje się przede wszystkim przeniesienie z powrotem szpitala z Milanówka do Warszawy. Przedsięwzięcie to jednak wymaga bardzo znacznych funduszów. PCK posiada już gmach na Ochocie, konieczny jest jednak gruntowny remont. Również na Mokotowie PCK rozporządza placem, na którym w przyszłości stanie wielki nowoczesny szpital.

Planuje się rozszerzenie sanatorium w Otwocku i zorganizowanie w Nadarzynie przychodni, w której ordynować będą przyjeżdżający z Warszawy specjaliści.

Siły PCK w okręgu warszawskim stale rosną. Na początku ubiegłego roku okręg posiadał 60.000 członków, dzisiaj 300.000. Na terenie kraju szeregi PCK liczą przeszło 2 miliony członków. „Tydzień PCK" odbywać się będzie pod hasłem zwielokrotnienia tych szeregów. (dr)

TRYBUNA NAUCZYCIELSKA

Refleksje pozjazdowe

Dokształcanie nauczycieli

to problem doniosłej wagi

W połowie maja obradował w Warszawie I Ogólnopolski Walny Zjazd Sekcji Zakładów Kształcenia Nauczycieli Z. N. P. Na gruncie tego zjazdu spotkali się najwybitniejsi i najdoświadczeńsi wychowawcy młodych nauczycieli szkół powszechnych z przedstawicielami władz szkolnych, by omówić najżywsze i najbardziej niepokojące zjawiska z zakresu pracy tych zakładów, jak również by zarysować i przedyskutować wspólnie drogi ich dalszego rozwoju. Nie są to dziś sprawy proste i łatwe.

Zmiany w systemie

System kszałcenia nauczycieli szkół powszechnych nie został jeszcze w sposób dostateczny wykrystalizowany. Na tym odcinku na przestrzeni ostatniego dziesiątka lat mamy do zanotowania szereg daleko idących zmian. Formą, jaka miała miejsce w okresie międzywojennym na odcinku kształcenia nauczycieli, były seminaria nauczycielskie. Zdołały one na przestrzeni lat kilkunastu dostarczyć szkole powszechnej licznych tysięcy ideowych, z czasem wysoko wykwalifikowanych, nauczycieli. W przeciwieństwie do gimnazjów ogólnokształcących, które skupiały głównie młodzież z kół tzw. elity majątkowej i społecznej, seminaria nauczycielskie kształciły młodzież rekrutującą się w przeważnej mierze ze środowisk chłopskich i skupisk proletariackich. Ten fakt wywarł również swój wpływ na kształtowanie się pozytywnej, postępowej postawy nauczycielstwa szkół powszechnych. Po krótkim, niemal bez praktycznego znaczenia, okresie istnienia trzyletnich liceów pedagogicznych, przyjmujących młodzież po cenzusie gimnazjalnym i i dwuletnich pedagogiów wymagających ukończenia pełnej matury licealnej, przystąpiliśmy do realizacji nowych celów i zadań.

Oto został spełniony postulat dostępu nauczycieli szkoły powszechnej do studiów uniwersyteckich, z czego on, mimo ciężkich warunków życia, skwapliwie korzysta. Sens czasów, jakie przyszły i sens potrzeb jakie wyrosły przed zakładami kształcenia nauczycieli, jest odmienny, nowy. Z jednej strony trzeba, co rychlej, dostarczyć wielu starym i nowopowstałym szkołom świeżych zespołów nauczycieli, z drugiej strony zachodzi potrzeba przygotowania ich z uwzględnieniem tych wszystkich konieczności programowych, jakie dyktuje polska, powojenna rzeczywistość polityczno-społeczna i gospodarcza.

Polska demokracja ludowa stwarza i wywalcza sobie na drodze gwałtownych przeobrażeń nowe warunki istnienia. Szkoła nie może stać na marginesie tego procesu. Nie może być mowy o neutraliźmie w wychowaniu. Szkoła neutralna, szkoła tylko informacyjna, musi być traktowana jako coś, co jest pozbawione zupełnie społecznego i wychowawczego sensu. Na zjeździe nauczycielstwa Zakładów Kształcenia Nauczycieli postulat ten został przyjęty z ogólną aprobatą.

W trosce o nauczyciela niekwalifikowanego

Na tle troski o wysoki stan oświaty powszechnej w Polsce występuje poszerzający się z każdym rokiem problem nauczyciela niekwalifikowanego. Dotychczasowy brak większego zainteresowania społeczeństwa tym zagadnieniem ustępować zaczyna, jak się zdaje, pod naciskiem samych okoliczności. Oto do szkoły na wsi, w miasteczku i w wielkim mieście wkracza coraz tłumniej nauczyciel bez kwalifikacji. Według danych Ministerstwa Oświaty z dnia 1.II. b. r. w szkolnictwie powszechnym pracuje w tej chwili 23 procent nauczycieli niewykwalifikowanych. Najbliższe lata przyniosą wzmożenie się tego napływu. Równocześnie relacje nauczycielstwa zakładów kształcenia, z którymi nauczycielstwo niekwalifikowane dla celów swej dalszej pracy samokształceniowej zmuszone jest utrzymywać stały, paroletni kontakt, mówią o niesłychanie trudnych warunkach, w jakich ten młody nauczyciel pracuje i w jakich ma uzupełniać swoje wykształcenie ogólne i pedagogiczne.

Komisje Rejonowe, które kierują samokształceniem nauczycieli niekwalifikowanych cierpią na brak sił fachowych, na brak etatów, na daleko posuniętą nieopłacalność i filantropijność tej pracy. Na domiar złego niektóre kuratoria (np. poznańskie) zalegają całe miesiące z wypłatą nawet tych nikłych groszowych należności.

Nauczycielstwo zakładów kształcenia nauczycieli pracuje z oddaniem, ale bez wytchnienia i odpoczynku. Okresy świąt i wakacyj przeznacza się na kursy i konferencje. Stąd słuszne było wołanie zjazdu o ustanowienie dla celów dokształcenia nauczycieli niekwalifikowanych osobnych kierownictw i etatów, bowiem sam problem trwać będzie w Polsce jeszcze około 10 lat. Nauczyciele niekwalifikowani, jak to ilustrują wypowiedzi przeprowadzanych wśród nich ankiet, opowiadają się gorąco za skróceniem czasu samokształcenia, prowadzącego do zdobycia pełnych kwalifikacji, przez wprowadzenie dłuższych, półrocznych lub zgoła rocznych kursów, na których mogliby przerobić znaczniejszą część programu licealnego.

W szeregach nauczycielstwa niekwalifikowanego obserwuje się dziś rezygnację i poczucie podjętego trudu ponad siły. Przyjście mu z pomocą po linii postulatów, jakie wysunął Zjazd Sekcji Zakładów Kształcenia Nauczycieli Z.N.P., staje się dziś jednym z pierwszych obowiązków Ministerstwa Oświaty i Z.N.P.

Licea pedagogiczne

Z najbliższym rokiem szkolnym licea pedagogiczne, stanowiące główną formę kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, staną się zakładami o czteroletnim kursie nauki, opartym na 7-letniej, z czasem na 8-letniej szkole podstawowej.

Nauka we wszystkich zakładach kształcenia nauczycieli winna być, jak to zakłada Ministerstwo Oświaty, bezpłatna, przy czym przez bezpłatność nie rozumie się tylko niepobierania opłat szkolnych, ale przede wszystkim zapewnienie niezamożnym uczniom pełnej pomocy materialnej. Internat staje się w tej koncepcji organiczną częścią zakładu i ważnym terenem wychowania przyszłego nauczyciela.

W. Wojtyński

Wspomnienie o Annie Białokurowej

W bieżącym roku mija pięć lat od śmierci Anny Białokurowej, zamęczonej w potworny sposób na Pawiaku na wiosnę 1942 r.

Wielu uczennicom, które w latach tysiąc dziewięćset dwudziestych i trzydziestych przed ostatnią wojną przesunęły się przez gimnazjum żeńskie imienia Królowej Jadwigi w Warszawie i które tę wojnę przeżyły, zostanie na zawsze w pamięci postać Anny Białokurowej.

Nie wszystkie wychowanki tego ogromnego skupiska młodzieży należały do klas, powierzonych jej wychowawstwu, nie wszystkie miały — można to powiedzieć bez przesady — szczęście być jej uczennicami, (wykładowców literatury polskiej, jak wszędzie, było kilku) i wraz z nią poznawać dzieje literatury polskiej, ale wszyscy w szkole znali dobrze tę jedyną sylwetkę „pani Białokurowej" — jej niezapomniany uśmiech i piękny, śpiewny głos.

Pełnym troskliwości i wyrozumiałości rzadkim stosunkiem do młodzieży, kategorycznymi, nie dopuszczającymi sprzeciwu, choć cichymi wymaganiami, prostym stawianiem zagadnień, umiejętnym rozplątywaniem zawiłych pozornie spraw, docierała ona do wszystkich i ogarniała nawet te wychowanki gimnazjum, z którymi nie miała bezpośredniego kontaktu. W ten sposób dane jej było wyjątkowe dla nauczyciela osiągnięcie — wszystkie uczennice w szkole wychowywała.

A czyniła to nie uciążliwymi upomnieniami, czy nieznośnymi utyskiwaniami, tak zwykle rozpowszechnionymi w wychowaniu, ale własnym, żywym przykładem. Gdyż Anna Białokurowa należała do tego typu pedagoga, który wychowuje nie słowem, lecz porywającym przykładem własnego postępowania.

Żadnej z uczennic, które zetknęły się raz z jej osobą, charakterem, osobistą kulturą, nie udało się nie ulec lub wyrwać tej urzekającej sile jej wpływu moralnego, którego nie starała się wywierać i z którego, oczywiście, nie zdawała sobie sprawy. Nikt, kto poznał jej najskromniejsze, słoneczne serce, śmiały, dużo ogarniający umysł, nie mógł w kręgu jej oddziaływania i wobec niej samej postąpić źle lub nie uczciwie. W obrębie szkoły, na jej lekcji, największy nawet „wałkoń" czy nałogowy urwis nie bywał nieprzygotowany, ani nie pozwalał sobie wobec swych towarzyszek postąpić nie po koleżeńsku. Dalekim nawet obserwatorom tej nauczycielki wydawało się, i to nie było złudzeniem, że rozsiewała wokół siebie szczególną atmosferę prostej i głębokiej — szczerości. Co więcej atmosferą tą zarażała...

Tym wychowankom, z którymi była w najbliższym kontakcie, które były jej słuchaczkami i wraz z nią wchodziły w świat Kochanowskich, Słowackich, Wyspiańskich, ukazywała ponad to inne jeszcze najdalsze horyzonty. Na jej lekcjach, które były zawsze zbyt krótkie i za szybko się kończyły, stawały przed zasłuchaną klasą, uosobienia najmędrszej myśli polskiej, trudy i zdobycze słowa polskiego, piękno polskiego wiersza. Pisarze XVI-go i XX-go wieku byli na tych lekcjach żywymi ludźmi, którzy na przeciąg 45 minut zasiadali w ławkach między uczennicami. To obcowanie i wymiana myśli z odległymi epokami kultury polskiej zostawiły niezapomniane wrażenie i wielu, dawały niewątpliwie więcej, niż dobrze „wykuty" rozdział podręcznika.

Nie była to zaś jakaś sztucznie stwarzana atmosfera, umiejętnie wywołany nastrój pomieszany z patosem, ale świadomie, całymi latami, wpajane wraz z wiedzą w serca i umysły powierzonych jej „dzieci", przekonanie, iż „trzeba wiedzieć, że jeśli są rzeczy, które ode mnie zależeć powinny, to grzechem jest pytać się o nie innych i żądać ich od innych". („Wyzwolenie").

Anna Białokurowa swoim życiem i aż nazbyt straszną śmiercią zadokumentowała jak dalece słowa poety nie były dla niej tylko „poezją".

Pamięć o prostej, wielkiej prawdzie, z którą w osobie Anny Białokurowej dane nam się było zetknąć, nigdy nie powinna zginąć.

ZOFIA ŚWIDWIŃSKA

Głos z terenu

Tragiczne nieporozumienie

Płace nauczycieli szkół miejskich

W tych dniach podano do wiadomości nauczycielstwa szkół miejskich Warszawy dawno obiecywane nowe normy płac, dostosowane do zasad obowiązujących w szkolnictwie państwowym. Poprawę sytuacji materialnej zapowiadał jeszcze w styczniu, przed wyborami, szef Resortu Oświaty i Kultury Zarządu m. st. W-wy. Zapowiadał korzystne zmiany w początku bieżącego miesiąca również naczelnik Wydziału Szkolnego. Wreszcie obietnice mają stać się ciałem w czerwcu r. b. Pół roku więc nauczycielstwo czekało na naprawienie niczym nieuzasadnionej krzywdy, jaka działa mu się oddawna.

Optymizm urzędowy, szerzony wśród nauczycieli w enuncjacjach wyżej wymienionych obywateli, zmroziła ponura wymowa cyfr.

Przede wszystkim wprowadzono zasadniczą różnicę uposażeń nauczycielskich dla tych samych przedmiotów w zależności od typu szkoły. A więc nauczyciel - polonista, historyk, czy matematyk, uczący w szkole zawodowej, otrzymuje 75 proc. dodatku do płacy zasadniczej, tenże sam polonista, historyk, czy matematyk w szkole ogólnokształcącej jest pozbawiony dodatku. Trudno znaleźć poważne powody, które przemawiałyby za tego rodzaju dyskryminacją. Skoro praca i kwalifikacje są identyczne, a te właśnie przedmioty są podstawą dydaktyczną szkoły ogólnokształcącej, czyż nie należałoby konsekwentnie przyznać takiego dodatku również i szkołom ogólnokształcącym?

Nauczyciel mający etat (jest to pojęcie w rozumieniu służbowym miejskim ograniczone tylko do liczby godzin bez innych wynikających stąd konsekwencji pragmatycznych) jest obowiązany do 4-ch godzin nadliczbowych, które są płatne po 20 zł. (sic!) za efektywną godzinę. Chyba nie ma na terenie całej Polski poza szkolnictwem pracy wysoko kwalifikowanej, a taką jest praca nauczyciela, za którą ośmielonoby się zaproponować dzisiaj aż tak śmiesznie skromną sumę.

Za inne godziny nadetatowe płaci się mniej więcej połowę tego, co za etatowe. Również nie ma chyba na obszarze Państwa zakładu pracy poza szkołą, gdzie za godziny nadliczbowe płaconoby mniej niż za godziny normalnej pracy. Przeciwnie, istnieje zasada wynagradzania pracy dodatkowej wyżej przynajmniej o 50 proc. ,

Dyrektor szkoły, ponoszący za nią całkowitą odpowiedzialność, włącznie do wyrzucenia go ze stanowiska nie zawsze za winy popełnione, człowiek, który ma poświęcić szkole cały swój czas, otrzymuje za to aż 400—600 zł. miesięcznie. Gdzie jest w Polsce kierownik najbardziej skromnego zakładu pracy poza szkołą, który otrzymywałby za czynności kierownicze i związaną z tym odpowiedzialność takie wynagrodzenie?

Wychowawstwo klasy, opieka nad gabinetami, pracowniami, organizacjami młodzieży, kołami naukowymi, biblioteką są płatne aż po 100 zł. miesięcznie.

Nie trzeba być nauczycielem, nie trzeba znać wagi tych prac w życiu szkolnym, a mieć tylko odrobinę zdrowego rozsądku, nastawienia społecznego i zrozumienia współczesnych potrzeb szkoły na odcinku wychowawczym, aby uświadomić sobie całą nonsensowność i szkodliwość podobnych zasad.

Pamiętać przy tym trzeba, że nauczyciela miejskiego nie broni żadna pragmatyka, nie ma żadnych uprawnień, może być niezależnie od lat pracy każdego roku zwolniony czy przeniesiony, nie ma żadnych przywilejów służbowych pracowników państwowych. Powstaje naturalne dla każdego laika pytanie, jak można żądać skomplikowanych i subtelnych zabiegów wychowawczych, jak można poważnie myśleć o pracach w organizacjach uczniowskich, w bibliotekach, jeśli za te czynności płaci się aż 100 zł., t. j. wartość pudełka papierosów średniej jakości, a nawet już nie wartość rynkową bochenka kartkowego chleba.

Nauczyciel nie ma zamiaru być wyzyskiwaną „dziewczyną do wszystkiego", jakimś idealnym oberwańcem, któremu narzuca się symbole płacy, zamiast należnego wynagrodzenia.

Jak można w tych warunkach żądać intensywnego i wydajnego wysiłku?

Nauczycielstwo schodzi coraz szybciej na dno nędzy. Ci, którym jeszcze resztki zdrowia pozwalają, ratują się nadmiarem lekcji, prowadząc rabunkową gospodarkę, szkodliwszą od gospodarki rabunkowej w lasach czy kopalniach. Pamiętać bowiem trzeba, że ich siły fizyczne i — co ważniejsze — treści duchowe wyczerpują się bez możliwości regeneracji.

Nie wystarczy kazać i żądać, trzeba dać warunki dla wykonywania żądań. Nie można rzucać nauczycielstwu, tak zasłużonemu, jak żadna grupa społeczna w okresie straszliwej nocy narodowej, tej najpotworniejszej obelgi, jaka istnieć może, zarzutu reakcyjności, jeżeli nauczyciel, wychowany w innych zgoła warunkach, nie ma możliwości materialnych ani czasu na czytanie czasopism, książek, nie ma czasu na udział żywy w pracach społecznych o charakterze pozaszkolnym, co zbliżyło by go i bardziej związało z współczesną rzeczywistością polską.

To co się dzieje na odcinku uposażeń nauczycielskich — jest jakimś tragicznym nieporozumieniem, z którym trzeba najrychlej skończyć, jeśli nie mamy ponieść największej z klęsk, klęski na odcinku szkolnego wychowania młodego pokolenia. Dajmy nauczycielstwu możność najskromniejszego ludzkiego bytowania, dajmy mu możność pracy nad sobą choćby po 8 godzinach, ale tylko ośmiu pracy dla innych. Zacznijmy realizować to tak stare hasło, okupione już aż nadto krwią i męką ludzką!

L. J.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Miejskie Zakłady Komunikacyjne ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę:

2650 kg farb olejnych
2150 „ emalii i lakierów olejnych
800 „ pokostu lnianego
400 „ pokostu syntetycznego
2000 „ szpachlówki olejnej
300 „ zmywacza do farb olejnych
400 „ lakierów nitrocelulozowych
100 „ acetonu.

Szczegółowe podkładki przetargowe można otrzymać w Wydziale Zaopatrzenia MZK, ul. Młynarska 2 w godzinach urzędowania.

Oferty w zapieczętowanych kopertach bez znaków firmowych, z napisem „Przetarg na dostawę farb i lakierów" należy składać w Sekretariacie MZK w skrzynce dla ofert przetargowych do dnia 14.VI r. b. do godz. 7.30.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 8-ej.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Wojewódzki Warszawski ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych pałacu w Radziejowicach oraz budynków gospodarczych majątku Radziejowice, pow. błońskiego.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 9.VI r. b. do godz. 12 w Wydziale Samorządu Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego w Pruszkowie, Kraszewskiego 25, gdzie również można otrzymać bliższe informacje o warunkach przetargu. Ślepe kosztorysy i rysunki za zwrotem kosztów. 7420

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Wojewódzki Warszawski ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę sadu 250 sztuk jabłoni — w majątku Radziejowice.

Oferty w zalakowanych kopertach wraz z kwitem na wpłacone wadium zł. 20.000 należy składać do dnia 9 czerwca r. b. do godz. 12-ej w biurze Wydziału Samorządu U. W. W. Pruszków, Kraszewskiego 25, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie kopert w tymże dniu o godz. 13-ej. Wydział Wojewódzki zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta. 7419

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Wojewódzki Urząd Pomorski, Dział Rolnictwa i Reform Rolnych, Wydział Wodno - Melioracyjny w Toruniu, ogłasza przetarg nieograniczony na naprawę wałów wiślanych w powiecie chełmińskim i świeckim, a mianowicie:

1) Miejska Nizina Świecka — Czarna Woda płyty betonowe 5600 m³
2) Wiejska Nizina Chełmińska — Bienkówka płyty betonowe 4000 m³
3) Wiejska Nizina Chełmińska — Bieńkówka roboty fasz. 2000 m³
4) Nizina Świecie — Nowe - Sartowice roboty faszynowe 4000 m³
5) Grabówko — budowa wału — roboty ziemne 35000 m³

w ramach ślepych kosztorysów.

Roboty mają być wykonane zgodnie z ogólnym warunkami budowy. Termin do składania ofert na roboty wymienione pod poz. 1 i 2 do dnia 4 czerwca 1947 r. do godz. 11-ej, a na roboty wymienione pod poz. 3, 4 i 5 do dnia 6 czerwca 1947 r. do godz. 11-ej, w którym to czasie nastąpi w/w Urzędzie komisyjne otwarcie ofert.

Wymagane wadium 1 proc. od oferowanej sumy. Bliższych informacji udzieli Wojewódzki Urząd Pomorski, Wydział Wodno - Melioracyjny w Toruniu, ul. Bydgoska 74 w godzinach urzędowych, gdzie można zaznajomić się z projektami oraz otrzymać za zwrotem kosztów ślepe kosztorysy. Urząd Wojewódzki Pomorski, Wydział Wodno - Melioracyjny może unieważnić przetarg pisemny bez podania przyczyny i ogłosić natychmiast po przetargu pisemnym przetarg ustny. Kalkulacja cen w ofertach ma być oparta na wchodzącej obecnie w życie nowej umowie zbiorowej, co oferenci winni potwierdzić w ofertach.

Wadium należy wpłacać do Urzędu Skarbowego w Toruniu na konto depozytowych Wydziału Wodno - Melioracyjnego w Toruniu.

Urząd Wojewódzki Pomorski
Wydział Wodno-Melioracyjny w Toruniu

7428

Listy z Łodzi

Ogólnopolska wystawa książki

Z inicjatywy oddziału łódzkiego Związku Księgarzy Polskich ma miejsce w naszym mieście ogólnopolska wystawa książki. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza w latach powojennych, mająca na celu zaznajomienie kulturalnych i szerszych sfer z produkcją wydawniczą odrodzonej Polski.

Trzeba przyznać, że całość wypadła imponująco. Oczywisty to dowód naszej żywotności kulturalnej, która mimo martyrologii i terroru hitlerowskiego, potrafiła w krótkim czasie podnieść się z ruin.

Dzisiaj księgarstwo rozwija się bujnie w 3 sektorach: państwowym, spółdzielczym i prywatnym. Wystawa reprezentuje 95 proc. ogólnej powojennej produkcji, która wyraża się imponującą cyfrą 30 milionów książek. Wzrost nakładu idzie w parze z rozwijającym się czytelnictwem i wzbogacaną i poszerzaną siecią bibliotek. Książka osiąga dziś nakład 10 tysięcy egzemplarzy, o czym nie można było marzyć w przedwojennej, liczniejszej ludnościowo, Polsce.

Wystawa obejmuje produkcję takich firm jak: „Wiedza", „Książka", „Czytelnik", Państwowy Instytut Wydawniczy, Główna Księgarnia Wojskowa, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, dział wydawniczy „Społem" Zw. Rewizyjnego Spółdz. R. P. i inne. Jak się okazuje, niemały triumf święci na wystawie „inicjatywa prywatna". Oglądamy dość liczną produkcję firm prywatnych jak: Arct, Gebethner i Wolf, Kuthan, Avir i inne.

Ogółem na wystawie znajduje się 2.500 książek. Jest to plon głównie drugiego półrocza ubiegłego roku i obecnych miesięcy.

Wystawa została tak pomyślana, że reprezentuje dorobek powojennego księgarstwa polskiego w zakresie sztuki, nauki i podstawowych spraw życia. W związku z tym całość została podzielona na działy.

Pierwszy dział wprowadza niejako widza w świat książki, zaznajamiając z narodzinami dzieła drukowanego. Jak powstaje odlew w zecerni, jak rodzą się klisze, jak pierwsze stronice opuszczają maszynę itp.

Następny pokój zawiera dzieła z zakresu szkolnictwa i pedagogiki oraz reprezentację powieści dla dorosłych. Tu trzeba zauważyć, że stoisko książek i podręczników dla dzieci przekonywuje o sile naszego szkolnictwa. Ogólny nakład podręczników po wojnie sięga już obecnie 20 milionów egzemplarzy. I to nie wystarcza. Rok następny przyniesie zwiększenie tej cyfry.

Z kolei wchodzimy do sali, która reprezentuje: muzykę i teatr, historię literatury, filozofię, teologię, poezję, przyrodę i technikę, książki wojskowe, wspomnienia wojenne, dział księgarski dokumentaryczny pt.: „Martyrologia polska", rzemiosło i zawód, przyrodę i technikę.

W tym zakresie najsłabiej wypadł dział historii literatury i filozofii, najmocniej — martyrologia polska. Stoisko, poświęcone tragicznym przeżyciom narodu polskiego w latach okupacji, oświetla poprzez książki wyłożone temat hitleryzmu w sposób wielostronny i wyczerpujący. Przejrzenie tytułów prac daje pełny pogląd na zachowanie się Niemców w Polsce i stanowi dobrą odtrutkę na wszelkie gadania o niemieckiej dzisiejszej demokracji i „nieshańbionej odwiecznej kulturze duszy niemieckiej". Wystawa pt. „Martyrologia polska" jest pierwszorzędnym a obiektywnym argumentem na naszą korzyść i tak też powinna być w kraju i za granicą wyzyskana.

Ostatnia wreszcie sala wystawy posiada stoisko, poświęcone Ziemiom Odzyskanym oraz książki z zakresu historii, prawa, gospodarstwa, ekonomii, polityki i spraw społecznych.

Całość upiększają doskonałe makiety plastyczne Związku Artystów Plastyków w Łodzi.

Zwiedzenie wystawy daje dodatni pogląd na całość produkji książkowej w Polsce. Dlatego dobrze, że impreza ta po pewnym czasie odwiedzi inne miasta w Polsce.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Zawiadamiamy

że z dniem 28 b. m. otworzyliśmy biuro rachunkowo - rewizyjne pod firmą „Rewident"

J. Kloska i S-ka

zaprzysiężony rzeczoznawca księgowości

WARSZAWA, ul. FRANCUSKA 31 m 8

Prowadzimy księgowość także w abonamencie

Spółdzielnia Wydawnicza „KSIĄŻKA"

JAN KOTT — O społecznym awansie, str. 30, zł. 50.—

(Autor broszurki stwierdza, że jedną z najważniejszych zdobyczy demokracji ludowej jest możliwość awansu społecznego każdej jednostki świata robotniczego i chłopskiego).

»KSIĄŻKA«

W PARTII PPS

Powiatowy Zjazd PPS w Gryficach

W dniu 18 maja odbył się Zjazd Powiatowy Polskiej Partii Socjalistycznej w Gryficach. W wypełnionej, pięknie udekorowanej sali kina, na tle licznych pocztów sztandarowych, zasiedli za stołem prezydialnym przedstawiciel CKW PPS, tow. Gołoński, przedstawiciel WK Szczecin, tow. Momentowicz, przewodn. Pow. Komitetu w Gryficach, tow. Kaczorowski i I sekretarz, tow. Koper.

Zebranych przywitał tow. Kaczorowski. Następnie tow. Koper, mówiąc o działalności PPS, wspomniał nazwiska tych wszystkich działaczy, którzy życie swoje oddali dla socjalizmu. Zebrani uczcili ich pamięć chwilą milczenia, podczas której orkiestra odegrała marsza żałobnego. Następnie przemawiali przedstawiciele partii i związków; z PPR tow. Woskowicz i w imieniu Str. Ludowego przemawiał ob. Bielecki. Związki Zawodowe reprezentował ob. Sabatt, który w przemówieniu swym podkreślił ofiarną pracę PPS na terenie Związków Zawodowych. W imieniu Zw. Nauczycielstwa Polskiego przemawiał ob. Nowakowski, omawiając pracę nauczycielstwa wśród młodzieży chłopskiej i robotniczej.

Zasadniczy referat polityczno-gospodarczy wygłosił przedstawiciel CKW PPS, tow. Gołoński. Zobrazował w nim osiągnięcia świata pracy nad zagospodarowaniem i zaludnieniem Ziem Odzyskanych. Omówił trudności gospodarcze oraz podkreślił rolę partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych w dziele odbudowy kraju. Referat ujęty był bardzo rzeczowo. Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta do grobów żołnierzy polskich i radzieckich, na których, przy dźwiękach hymnu polskiego, złożono piękne wieńce.

Pochód rozwiązał się przed lokalem PPS.

Komunikaty WK PPS

WOJEWÓDZKI ZJAZD KOBIET PPS

W dniu 1.VI br. (niedziela) o godz. 10 w lokalu własnym przy ul. Śnieżnej Nr 4 odbędzie się Wojewódzki Zjazd Kobiet PPS.

WOJEWÓDZKI ZJAZD DELEGATÓW NAUCZYCIELI PPS-OWCÓW

W dniu 1.VI br. (niedziela) o godz. 10 w lokalu własnym przy ul. Śnieżnej Nr 4 odbędzie się Zjazd Delegatów Sekcji Nauczycielskiej PPS — województwa warszawskiego.

ODPRAWA SEKRETARZY I INSTRUKTORÓW ROLNYCH WK PPS WARSZAWA

W dniu 3.VI br. o godz. 10 rano w lokalu WK przy ul. Śnieżnej 4 odbędzie się odprawa sekretarzy powiatowych i instruktorów rolnych.

Przypominamy, że na odprawę sekretarze przywiozą: sprawozdanie miesięczne i wykonają wszystkie zaległe okólniki i zarządzenia.

Wybór Rady Zawodowej PPS

Na zakończenie Zjazdu Aktywistów PPS w Związkach Zawodowych wybrano Radę Zawodową w następującym składzie: 15 delegatów ze wszystkich OKZZ, 37 z Zarządów Głównych, 5 przedstawicieli z CKW PPS, 5 przedstawicieli z KCZZ, 5 z największych wojewódzkich komitetów, 1 z Min. Opieki Społecznej, 1 z Min. Skarbu i 1 z CUP.

Odprawa Kierowników Oddziałów Ogólno-Organizacyjnych WK PPS

Sekretariat Generalny CKW PPS. zawiadamia, że dnia 29.5 1947 o godz. 9-ej w lokalu Sekr Gen. CKW odbędzie się odprawa Kierowników Oddziałów Ogólno - Organizacyjnych Sekretariatów WK. PPS.

Posiedzenie Klubu Radnych PPS DRN Praga – Południe

Dziś 28 maja r. b. (środa), o godz. 14-tej, w lokalu Starostwa przy ul. Siedleckiej 37, odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych PPS.

STOŁECZNY REFERAT KOBIECY PPS

Stołeczny Referat Kobiet PPS przypomina, że w Centralnej Świetlicy Kobiet, ul. Mokotowska 24 (II p.) odbywają się we wtorki i czwartki każdego tygodnia referaty. W czwartek 29 bm. referat p. t. „Proletariat" wygłosi tow. Ilia Genachof.

Komitet Stołeczny OMTUR

zawiadamia, że PRZYSTAŃ i PLAŻA NAD WISŁĄ, Wał Miedzeszyński (200 m od mostu Poniatowskiego) czynna jest codziennie od godz. 8 do 20.

Wstęp łącznie z szatnią:

dla członków OMTUR — 10 zł, dla członków PPS i ZNMS — 20 zł, normalny — 50 zł.

SIATKÓWKA — KOSZYKÓWKA — KAJAKI — BUFET.

Zebrania Dzielnic i Kół

WALNE ZEBRANIE REPR. CHÓRU CKW-PPS

Celem dokonania wyboru Zarządu Reprezentacyjnego Chóru Mieszanego CKW-PPS odbędzie się walne zebranie zespołu w dniu 29 maja br. o godz. 18, w lokalu CKW przy ul. Daszyńskiego (parter).

DZIELNICA OCHOTA

Dziś w środę, dn. 28 maja b.r. o godzi- 18-ej, w lokalu Dzielnicy P. P. S. Ochota odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. Obecność członków Komitetu obowiązkowa.

W piątek, dnia 30 maja b. r. o godzinie 18-ej, w lokalu Dzielnicy P. P. S. Ochota, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków P. P. S. Obecność tow. tow. obowiązkowa.

DZIELNICA OKĘCIE

W środę dn. 28 bm. o godz. 16 w lokalu dzielnicy PPS — Okęcie odbędzie się zebranie członków, na którym tow. Sędłak wygłosi referat o zadaniach Spółdzielczości.

DZIELNICA WARSZ.-ZACHÓD KOLEJARZE

Dziś dn. 28.547 r. o godz. 15 w lokalu Z. Z. K. Warsz. Zach. przy ul. Bema 56 odbędzie się Walne Zebranie członków P. P. S. Warszawa - Zachód Kolejowa.

Z. N. M. S.

ZEBRANIE ZARZĄDU ZNMS

Zarząd środowiska ZNMS — Warszawa zawiadamia, że w środę dnia 28 maja o godz. 18 w lokalu przy ul. Hoża 41 odbędzie się zebranie zarządu.

Obecność tow. tow. delegatów uczelnianych i referentów konieczna. Omawiane będą sprawy związane z organizacją uroczystości 25-lecia Związku.

ZNMS — UNIWERSYTET W-WSKI

Zarząd Koła ZNMS przy Uniwersytecie Warszawskim zawiadamia, że w dniu 29 bm. (czwartek) g. 16 w sali Seminarium Filozoficznego II (I piętro, nad Sekretariatem Studenckim) — Krakowskie Przedmieście 26/28, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła ZNMS przy U.W. z porządkiem dziennym następującym:

1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego. 3. Sprawozdanie informacyjne ustępującego Zarządu i członków ZNMS piastujących zlecone stanowiska. 4. Wybór nowego Zarządu. 5. Wolne wnioski.

Obecność członków obowiązkowa.

Ludzie pracy mogą być spokojni

Nikt ich nie wyrzuci z mieszkań na bruk

Zarządzenia WAN mają inną i słuszną intencję

Przed paru dniami ukazały się w szeregu pism warszawskich alarmujące wiadomości o eksmisjach, jakie mają grozić mieszkańcom domów miejskich przy ul. Podskarbińskiej 4-6-8 i ul. Kobielskiej 88.

Według tych relacyj Wydział Administracji Nieruchomości miał zażądać od szeregu lokatorów tych domów opuszczenia zajmowanych mieszkań w nieprzekraczalnym terminie do końca czerwca względnie lipca rb. Eksmisje miały objąć razem około 2000 osób, w tym wielu zatrudnionych w urzędach i instytucjach państwowych.

Ponieważ otrzymaliśmy od Komitetu zagrożonych eksmisją odpis pisma, jakie skierował on w tej sprawie do Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, odwołując się przeciw decyzji WAN zwróciliśmy się do WAN o wyjaśnienia, aby poznać argumenty i motywy, powodujące wydanie tego zarządzenia.

Miasto chce dysponować domami miejskimi

Naczelnik WAN, ob. Łętowski, z którym na ten temat rozmawiamy, oświadcza, że sprawa nie wygląda tak groźnie, jak ją przedstawiono i niewątpliwie została raczej, jego zdaniem, rozdmuchana. WAN nie ma zamiaru postępować niezgodnie z obowiązującymi przepisami o ochronie mieszkań dla świata pracy i wersje o wyrzucaniu na bruk są bezpodstawne.

Akcja jest skierowana wyłącznie przeciwko elementom spekulacyjnym i pasożytniczym, których w domach miejskich nagromadziło się sporo. Każdy, kto jest zatrudniony w jakiejkolwiek instytucji państwowej, urzędzie, zakładach użyteczności publicznej lub w firmie, biorącej udział w odbudowie, może na dal mieszkać spokojnie.

Ponieważ jednak są to domy miejskie, w pierwszym rzędzie mają do nich prawo urzędnicy i pracownicy samorządu stolicy.

Nic więc dziwnego, że zarząd miejski stara się mieszkania w domach tych odzyskać i oddać je własnym pracownikom, tym bardziej, że wielu z nich rzeczywiście mieszka w najgorszych warunkach. Wszczęto też rozmowy z poszczególnymi instytucjami państwowymi, których pracownicy mieszkają w wymienionych domach, aby w drodze wymiany i porozumienia się, przystąpić do akcji zwalniania mieszkań. Jednak przed zapewnieniem mieszkania z stępczego przez instytucję, w której dany pracownik jest zatrudniony, nikt z mieszkańców siłą wyrzucony nie będzie i wszystkie obowiązujące przepisy WAN będzie respektował w całej rozciągłości.

Podawane opinii publicznej dwa fakty rzekomego usunięcia siłą byłych lokatorów, urzędników państwowych, nie są zgodne z prawdą. Charakterystyczne jest, że z mieszkania został usunięty na podstawie decyzji Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej... pracownik miejski. *(Rs).*

Warszawa ma 535.289 mieszkańców

W maju b. r. ludność Warszawy osiągnęła według ścisłych danych wydziału ewidencji ludności liczbę 535.289 osób. Jest to w porównaniu z kwietniem b. r. wzrost niewielki, bo zaledwie o 405 osób. W kwietniu br przyszło na świat 784 młodych obywateli (marzec br. — 941). Zmarło w kwietniu 362 osoby, w marcu 476.

Kwiecień zanotował odpływ z Warszawy cudzoziemców. Ilość ich zmniejszyła się o 221 osób i wynosi obecnie 1834 osób. W tym aż 864 przedstawicielek płci pięknej. (Rs)

10 tys. cegieł dziennie

dostarcza Ochotniczy Batalion Odbudowy

Po dwudniowej przerwie świątecznej, którą chłopcy z Ochotniczego Batalionu odbudowy mieli urozmaiconą licznymi wycieczkami, kinem i zawodami sportowymi, od wczoraj znów przystąpiono intensywnie do pracy.

600 chłopców pracuje w dwóch punktach: przy poszerzaniu ul. Marszałkowskiej (okolice ul. Zielnej) oraz przy przebijaniu Marszałkowskiej w stronę Żoliborza przez tereny b. getta (okolice ul. Bonifraterskiej). Do pracy przystąpiła ostatnio ochotniczo grupa harcerzy, którą zakwaterowano w obozie Batalionu w parku Traugutta.

Wynik dziennej pracy z jednego tylko odcinka (przy ul. Bonifraterskiej) przedstawia 80 wagoników (koleb) wywiezionego gruzu oraz 10 tys. szt. cegły oczyszczonej, odbieranej codziennie przez Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Nr. 3.

Praca trwa do g. 13-ej, po czym, po krótkiej przerwie obiadowej, chłopcy idą na wykłady ogólnoszkoleniowe.

W lipcu spodziewany jest awizowany już przyjazd grup młodzieży z za granicy w pierwszym rzędzie ochotników z Jugosławii, którzy już w zeszłym roku zdobyli sobie uznanie za swą rzetelną i ofiarną pracę przy odbudowie naszego miasta. (s-ki).

Nowe fundusze z N.R.O.W.

W tych dniach Naczelna Rada Odbudowy Warszawy z funduszów, uzyskanych z ofiar całego społeczeństwa, przydzieli dalsze kredyty na odbudowę poszczególnych obiektów stolicy.

Uniwersytet otrzymał sumę 15 miln. zł. (czek przesłano wczoraj). Na odbudowę pałacu Staszica przeznaczono również 15 miln. zł. i wreszcie na odbudowę Dziekanki, prowadzonej z funduszów zebranych przez społeczeństwo woj. krakowskiego — 4 i pół miln. zł. (s).

Na RTPD

Apteka Radomski (ul. Marszałkowska 95) — 2.000 zł.

Miasto chce przejąć sprzedaż węgla wolnorynkowego

Lichwiarskie ceny węgla wolnorynkowego podczas ostatniej zimy spowodowały, że Wydział Opałowy Zarządu Miejskiego zwrócił baczną uwagę na to zagadnienie.

Aby na przyszłość uniemożliwić działalność spekulantom, którzy w krytycznych chwilach dyktowali ceny, ponieważ nie było nad nimi odpowiedniej kontroli, Zarząd Miejski chce przejąć we własne ręce sprzedaż węgla wolnorynkowego (t. zw. interwencyjnego) i rozprowadzić go przez sklepy, będące pod jego kontrolą.

W tym celu ostatnio zostały podjęte starania o uzyskanie bocznicy kolejowej przy ul. Prądzyńskiego 9, gdzie zbudowanoby odpowiednie magazyny. Bocznica jest własnością poniemiecką, wydzierżawioną przez Wydział Administracji Nieruchomości — firmie „Elibor".

Dotychczas sprzedażą węgla zajmowała się Centrala Zbytu Przemysłu Węglowego. (Rs).

Dzieciarnia z Woli musi jechać na wieś

27 bm. obradowało plenum Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Zachód. Najwięcej uwagi radni poświęcili sprawie kolonii i półkolonii letnich dla młodzieży i dzieci. Dążeniem Rady jest umożliwienie całej młodzieży i wszystkim dzieciom przebywanie na koloniach, półkoloniach, w parkach przez cały okres wakacji szkolnych.

Drugim ważnym zagadnieniem poruszonym w obradach to sprawa oświaty robotniczej.

W połowie czerwca rb. zostanie otwarta biblioteka publiczna, w której za bardzo małą opłatą będą mogli korzystać wszyscy z książek oraz na miejscu będzie można przeglądać czasopisma i dzienniki.

Notatnik stolicy

NOWE ULICE

W związku z przebudową Nowego Światu, rozpoczęto prace przy przebiciu nowej ulicy łączącej Nowy Świat z Bracką. Ulica ta przebiegnie na tyłach gmachu BGK. Zaopatrzona będzie w parkingi dla samochodów zatrzymujących się dotychczas przed gmachem Banku. Zburzone domy, znajdujące się na trasie nowej ulicy, ulegają obecnie rozbiórce.

Drugą nową ulicą, która powstanie w Warszawie, będzie przedłużenie ul. Kruczej przez Al. Sikorskiego aż do ul. Widok.

GAZ ZE ŚLĄSKA

Inwestycja, która pochłonie w pierwszym etapie (1947 r.) około 200 milionów zł., będzie budowa gazociągu dalekosiężnego, łączącego Zagłębie z Łodzią, a następnie Warszawą.

DOM WYPOCZYNKOWY SPÓŁDZIELCÓW WARSZAWSKICH

Z inicjatywy kierownictwa największej w Warszawie Spółdzielni Dzielnicowej Warszawa — Śródmieście otwarty został w Michalinie Dom Wypoczynkowy dla pracowników, ich rodzin i członków spółdzielni. Otwarcia Domu dokonał prezes Zarządu PPS Warszawa — Śródmieście tow. Cyprysiak.

Dom Wypoczynkowy położony jest wśród 3-hektarowego parku sosnowego. W trzech odremontowanych willach może pomieścić się przeszło 100 osób. Osobny budynek stanowią łaźnie i prysznice, które będą już czynne w lipcu b. r. Na terenie parku wybudowano ośrodek sportowy dla koszykówki i siatkówki. W przyszłym sezonie będzie czynny basen pływacki.

KTO PROJEKTUJE „DOM CHŁOPA"

W realizacji budowy „Domu Chłopa" przy poszerzonej ul. Marszałkowskiej po ukonstytuowaniu się Komitetu Budowy z min. Podedwornym na czele, ogłoszony został konkurs na projekt budynku. N. R. O. W., w porozumieniu z S. A. R. P., wybrało spośród zgłoszonych architektów trzy zespoły, którym zleci wykonanie projektu W skład pierwszego zespołu wchodzą architekci: Fr. Pieścik, Stan. Serafin i W. Onitsch, drugiego: St. Tworkowski i St. Baran — wszyscy z Warszawy. Trzeci zespół tworzą: T. Ptaszycki z Wrocławia i grupa jego kolegów wrocławskich.

Stolica — Śląskowi

3 czerwca br. w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej odbędzie się zebranie Obywatelskiego Komitetu Fundacji Sztandaru dla powstańców śląskich.

Stolica przez ufundowanie sztandaru chce dać wyraz swej wdzięczności ludowi śląskiemu, który nieprzerwanie przychodzi z pomocą zburzonej Warszawie.

Pomidory i saletra dla działkowców

Związek „Towarzystw Ogródków Działkowych" przydzielił działkowcom stolicy 19 tys. rozsad pomidorów (à 5 zł .sztuka), otrzymanych od miejskiego wydziału ogrodniczego.

„TOD" oczekuje obecnie na zatwierdzony już przydział 6 ton saletry, którą rozprowadzi wśród działkowców w cenie ok. 12 zł. za 1 kg.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE ŚWIĘTA MORZA

30 bm. o godz. 16 w sali wykładowej Muzeum Narodowego odbędzie się staraniem okręgu stołecznego Ligi Morskiej zebranie organizacyjne obchodu święta Morza, które przypada na okres 23 — 29 czerwca rb.

Kupcy warszawscy winni się „ujawnić"

jeszcze przed amnestią kapitałową

Należałoby przypuszczać, że zapowiedziana nie dawno przez tow. min. Dąbrowskiego amnestia kapitałowa ułatwi już w chwili bieżącej pracę organom zajmującym się kontrolą podatków, a więc m. in. Ochronie Skarbowej. Niestety praktyka wskazuje na to, że kupiectwo warszawskie używa w dalszym ciągu wszelkich dostępnych mu sposobów (a jest ich nie mało), aby ukryć swoje obroty i zyski.

Według opinii warszawskich władz skarbowych z górą ⅔ zysków kupiectwa warszawskiego nie jest ujawniane. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest — zdaniem kupców — nadmierna wysokość podatku dochodowego. Twierdzenie to jest jednak pozbawione podstaw. Przed trzema miesiącami podatek dochodowy został wybitnie zmniejszony.

Do tego czasu wolny od podatku był zysk roczny tylko do wysokości 12.000 zł. — dziś nie podlega opodatkowaniu roczny zysk do wysokości 72.000 zł. Przed wprowadzeniem nowej ustawy zysk roczny, przekraczający 1.200.000 zł. zabierany był na rzecz państwa w drodze podatku w 80 procentach — obecnie zysk wyższy od 4.200.000 zł. rocznie opodatkowany jest w wysokości zaledwie 50 procent. Progresja podatku jest bardzo łagodna. W sumie jest to wyraźna ulga i przedstawiciele kupiectwa warszawskiego nie mają podstaw do ciągłych narzekań i skarg.

Wobec mającej nastąpić (bez względu na obecne zachowanie się kupca, a dotyczącą jego kapitałów) amnestię—dzisiejsze postępowanie niektórych kupców można porównać do postępowania człowieka, który przekroczył prawo, ale wiedząc, że cała wina będzie mu w przyszłości darowana, postępuje źle aż do dnia darowania mu tej winy.

Nie trzeba chyba udowadniać głębokiej niemoralności i aspołeczności takiego postępowania.

I dlatego warto się zastanowić, czy naprawdę opłaci się pozostawać „przestępcą skarbowym" aż do dnia ogłoszenia amnestii kapitałowej — czy też „ujawnić się" wcześniej, podkreślając tym samym całą swoją lojalność wobec obowiązujących praw. Jest jasne, że opieszałość wystawi amnestionowanemu złe świadectwo i że nawet w przeddzień ogłoszenia amnestii mogą być wobec niego zastosowane wszelkie środki represyjne, które będą wtedy na pewno surowsze od dotychczasowych. (pa).

Ogłoszenia

Amnestionowany, lat 28, ukończone 2 lata prawa, przyjmie każdą pracę. Zgłoszenia pod „Nikodem" w red. „Robotnika".

—o—

Dn. 26 bm. w pociągu z Koluszek na odcinku Pruszków — Brwinów została zamieniona walizka. Właścicielka zamienionej walizki proszona jest o podanie swego adresu w red. „Robotnika".

Ogłoszenie II

Zarząd „TOWARZYSTWA MANUFAKTURY DREZDEŃSKICH TIULI, KORONEK I FIRANEK W WARSZAWIE" spółka akcyjna, zawiadamia, że w dniu 11 czerwca 1947 r. godzinie 13-ej w kancelarii rejenta Hettlingiera w Gmachu Hipoteki, pokój Nr. 12 odbędzie się walne zgromadzenie akcjonariuszy z porządkiem dziennym:

1. Rozpatrzenie sprawy dalszej działalności spółki.
2. Rozpatrzenie sprawy likwidacji spółki.
3. Sprawa sprzedaży nieruchomości
4. Wybór zarządu lub likwidatorów.
5. Wolne wnioski.

W razie niezgłoszenia się na wyznaczony termin dostatecznej ilości akcjonariuszy, o godzinie 15-ej tegoż dnia, 13 czerwca b. r., w tymże lokalu wyznacza się drugi termin walnego zgromadzenia akcjonariuszy, ważnego przy każdej ilości akcjonariuszy.

Zgłoszenie akcji na walne zebranie przyjmuje się w kancelarii rejenta Hettlingiera. 7266

Felieton filmowy

„Biały Kieł"

Znana powieść Londona doczekała się świetnej ilustracji w radzieckim filmie. Dlaczego tak się stało, nie trudno zrozumieć, skoro jak dotychczas tylko w ZSRR pomyślano o planowej produkcji filmów dla dzieci i młodzieży, wyszukując przede wszystkim te dzieła, które najbardziej nadają się do przeróbek filmowych.

Film „Biały Kieł" realizacji Aleksandra Zugridi, jest dziełem niejednolitym. Wprowadzenie do akcji raczej słabe, zamienia się wkrótce w zupełnie niezwykłą historię samowychowania młodego wilczka, którego rodzice zginęli.

Ta część filmu: pierwsza wycieczka wilczka, pierwszy żer, zaskoczenie i ucieczka kruka, pierwsze spotkanie z niebezpieczeństwem i dramatyczna walka z bystrym prądem rzeki — jest znakomita. Głębia i plastyka zdjęć, konsekwentny scenariusz z interesującą pointą, mistrzowskie podpatrzenie życia w lesie na dalekiej północy — to nie tylko film geograficzno - naukowy, ale i rozrywka w najlepszym sensie tego słowa, milsza i pożyteczniejsza od wielu innych filmów dla młodzieży.

Niestety, druga część filmu, od chwili, w której wilczur dostaje się w ręce ludzi (niektóre typy ohydne), jest mniej dobra, a brutalna scena walki z budzącym dreszcze grozy charkotem i dyszeniem psów stanowczo nie jest przeznaczona dla młodszych dzieci i wybiega poza ramy obrazu.

Mimo tego zastrzeżenia, film stanowi pozycję bardzo dodatnią wśród tego rodzaju filmów z życia przyrody. Mały wilczek i dorosły już wilczur grają doskonale. Obsada ról głównych nieciekawa.

Leon Bukowiecki.

OGŁOSZENIA DROBNE

CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI Ministerstwa Przemysłu i Handlu poszukuje inżyniera do spraw wodnych (zbiorniki, tamy, kanały robocze elektrowni wodnych, budowle zakładów wodnych) do Szczecina. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia W-wa, Al. Niepodległości 188, Wydz. Personalny, godz 10—13. 7418

MARIAN TKACZUK w dniu 12 maja zagubił legitymację Nr 843 PCH, OKZZ, Gusen Mathausen i inne oraz pamiątkowe zdjęcia. Proszę o zwrot do PCH, Warszawa, Piusa XI Nr. 60 lub Wrocław, ul. Ruska Nr. 46. 7411

ZGUBIONO dowody z legitymacją PPS Vojt Karol Ludwik Warszawa — Praga Brukowa 19—30. 7417

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową Nr. 170 na nazwisko Ignacy O[illegible]ński. 743[illegible]

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Kutno, Baranowski Stefan. 7431

UNIEWAŻNIAM zgubione dnia 24.5.47 r kartę rejestracyjną Nr 413/46 Frąckiewicz Julian, Warszawa Narutowicza 5, Con Akademicki p. 144. 7432

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

Ogłoszenia drobne handlowe po 20 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za niedzielę i święta dolicza się 25 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel 68-50[illegible] oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura; Marszałkowska 1 - L. Urbanowicz sklep z mat piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa - Biuro Ogłoszeń i Reklam Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4 Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 8A Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B — 31537

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

W ODWIEDZINACH U RODZINY „SZPAKÓW"

Młody ośrodek produkcji lotniczej

Jedyne w Polsce Lotnicze Warsztaty Doświadczalne. Tutaj opracowano projekt i tu, co zasługuje na specjalne podkreślenie, całkowicie wykonany został pierwszy powojenny polski samolot „Szpak II".

L. W. D. wykonuje obecnie prototypy maszyn, których masową produkcję podejmą fabryki techniczne bardziej do tego przystosowane. W tej jednak chwili Warsztaty są nie tylko ośrodkiem myśli konstruktorskiej, grupującym najwybitniejszych fachowców z tej dziedziny. Oprócz bowiem modeli doświadczalnych powstają tu pierwsze małe serie samolotów.

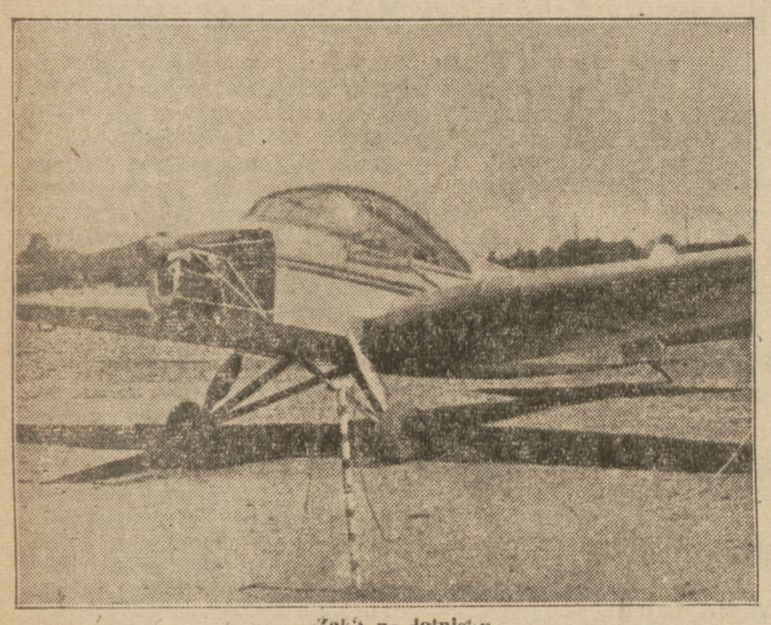

„Żak" na lotnisku

L. W. D. są zalążkiem przyszłego, wielkiego przemysłu lotniczego.

Przede wszystkim jednak (co najważniejsze) jest to kuźnia techniki konstruktorskiej, w której w sposób naukowy opracowuje się wszystkie zagadnienia związane z budową coraz to lepszych modeli lotniczych.

„Żak" starszy brat „Szpaka"

Na lotnisku mieszczącym się tuż koło warsztatów stoi piękny, mały samolot o srebrnym, połyskującym w słońcu kadłubie.

„Żak" dwuosobowa szkolno - turystyczna maszyna, jest chlubą Zakładów Doświadczalnych.

— Przy 65 konnym silniku zasięg jego przekracza 500 kilometrów — podaje nasz informator.

W spojrzeniu rozmówcy widać dumę.

— 500 kilometrów!

Należałoby zadać jakieś fachowe pytanie, ale nic odpowiedniego się nie nasuwa. W takiej sytuacji łatwo się skompromitować.

— A ile litrów benzyny spala na 100 km? — przypomina się szczęśliwie. Pytanie takie podoba się zawsze szoferom, może więc i tu będzie odpowiednie.

— 11 i pół.

„Żak" jest wyjątkowo udanym typem szkoleniowym. Prowadzone obecnie próby wskazują na jego nieprzeciętne walory. Zwrotny, ekonomiczny, wygodny w obsłudze i bardzo estetyczny w wyglądzie spełnia te warunki jakie możnaby postawić tego rodzaju maszynie.

— Obecnie rozpoczęliśmy produkcję małej serii „Żaków" — wykonamy ich tutaj 10 sztuk.

„Szpak" na trzech kołach

— Po wybudowaniu „Szpaka II" i „Żaka" warsztaty kończą obecnie budowę dwóch młodszych braci z rodziny szpaczej. Będą to „Szpak III" i „Szpak IV".

„Szpak III" jest już w przededniu ukończenia. Będzie to samolot typu łącznikowo-turystycznego, większy i silniejszy od „Szpaka II" (czteroosobowy). Konstrukcyjnym ulepszeniem jest tu zastosowanie trzykołowego podwozia. Zmniejszy ono znacznie po le startu.

W ciemnej nieco sali „Szpak III" wygląda imponująco. Zwraca uwagę opływowymi kształtami i masywnym podwoziem.

— Ostatnie pociągnięcie pędzla, kilka śrubek, nitów i samolot będzie gotów — wyjaśnia żartobliwie nasz rozmówca.

Robotnicy uśmiechają się życzliwie, słuchając tych uproszczonych objaśnień. Od nich zależy przykręcenie tych „kilku" śrubek.

— W zakładach naszych zgromadziliśmy wszystkich niemal fachowców lotniczych, którzy zdołali ocaleć. Przedwojenni konstruktorzy zgłosili się sami do nas po pracę. Są to prawdziwi entuzjaści lotnictwa.

— Oprócz tego — podejmuje nasz rozmówca po chwili milczenia — skupia się wokół nas najmłodszy narybek konstruktorski z miejscowej Politechniki.

Praktyki w LWD są bardzo popularne wśród studentów, którzy chętnie stawiają tu swoje pierwsze kroki.

Samolot na I piętrze

Najmłodszy „Szpak IV" „wykluwa się" na pierwszym piętrze.

— Jest to sytuacja wyjątkowa i prawdopodobnie tylko u nas samolot produkuje się tak wysoko.

— No tak, ale wśród „Szpaków" nie jest to przecież rzadkością.

Trudności lokalowe, z jakimi borykać się musi Kierownictwo Warsztatów są bardzo poważne. Przerobienie poniemieckiej fabryki skrzynek amunicyjnych na Wytwórnię Samolotów jest zadaniem nielada. Brak większych pomieszczeń nadających się do montażu daje się tu silnie we znaki.

W sali panuje atmosfera pracy. Zgrzyt elektrycznych strugarek miesza się z nawoływaniami mechaników. Na długim warsztacie z luźnych żeberek powstaje skrzydło.

Budowany tu „Szpak IV" będzie samolotem wyczynowych (do akrobacji).

Pierwszy akrobatyczny samolot w szybkim tempie zbliża się do chwili, gdy nad tłumem widzów będzie wykręcał „beczki" i „korkociągi" kierowany opanowaną ręką pilota.

Są motory, brak kleju

— Jak przedstawia się sprawa z materiałem. Czy są motory do projektowanych seryj maszyn? — pytamy opuszczając warsztaty.

— Z motorami nie jest na razie najgorzej. Mamy tu jeszcze 20 sztuk zapasowych silników o mocy 150 KM. Jeżeli produkcja się zatrzyma to z powodu braku kleju.

Warsztaty walczą jeszcze z niejedną trudnością. Najlepszym dowodem materialnych kłopotów jest uruchomiona tu jednoczesna produkcja mebli, która ma dostarczyć dochodów na pokrycie finansowych niedoborów.

W sumie jednak L.W.D. jest pierwszym gniazdem przyszłej Polski skrzydlatej i miejscem, w którym rodzi się śmiała wizja jutra. (wk)

Czytelnicy mają głos

W obronie spółdzielczości pracy

Zagadnienie należytej organizacji rozdziału w naszych warunkach posiada kapitalne znaczenie. Spółdzielczość, która ponosiła duże ofiary, przy zbiórce i rozdziale artykułów reglamentowanych, w momencie kiedy inicjatywa prywatna „dorabiała się", naturalnie na tych najbiedniejszych, w dzisiejszych czasach spotyka się z atakiem, nawet na te skromne możliwości, jakie udało się jej uzyskać.

Zarówno w Warszawie jak i w Krakowie, atak jest prowadzony systematycznie. Przed paru tygodniami „Robotnik" pisał, jak to właściciel firmy „Fraget" usiłuje spółdzielni pracy odebrać fabrykę.

W Krakowie właścicielka znanego baru „Hawełka" oświadczyła robotnikom, że firmy nie uruchomi bo czasy są niepewne. Że pracownicy będąc pozbawieni warsztatu pracy nie będą jeść, to rzeczywiście ją by nic nie obchodziło, ale gdy ci sami pracownicy zorganizowali się w spółdzielnię pracy, to po dwóch latach tej pani się przypomniało, że ona miała kiedyś interes kokosowy — bar. I poszła do sądu. Naturalnie sąd przyznał jej rację. Pracownicy przed utworzeniem spółdzielni pracy pytali się, czy właścicielka zechce ten lokal prowadzić, oświadczyła, że nie.

Jeszcze jeden obrazek z Warszawy. Lokal pożydowski otrzymał w okresie okupacji pan Składanek. W okresie powstania Warszawskiego zginął on i jego żona. Dzieci nie było. Lokal objęła spółdzielnia pracy tapicerów i dekoratorów i od 19 marca 1945 r. zatrudnia 30 członków. Wykonuje zamówienia dla Kancelarii Cywilnej Prezydenta, Prezydium Rady Ministrów, N. I. K., Państwowych Zakładów Samochodowych, B. G. K., C. U. P. i innych władz, po cenach konkurencyjnych. Tych 30-tu ludzi zapłaciło 1,5 miliona złotych w roku 1946 różnych opłat i podatków. Jest to suma osiągnięta z ciężkiej pracy. Spółdzielnia posiada bardzo dobrą opinię u władz państwowych i spółdzielczych. Ale na bruk muszą pójść wszyscy, bo brat właściciela, posiadający już własny sklep gdzie indziej, zaskarżył spółdzielnię do sądu i sprawę wygrał.

Otóż czas najwyższy takiemu nadużywaniu prawa kres położyć. Lokal użytkowany przez spółdzielnię nie może stanowić masy majątkowej osób trzecich. Spółdzielnie pracy żądają, by Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało odpowiednią ustawę i wniosło pod obrady Sejmu Ustawodawczego, że spółdzielniom lokali odbierać nie wolno. Świadomość przemian społecznych musi dotrzeć do Wydziałów Cywilnych naszych sądów, jak dotarła do świadomości ludu pracującego.

Stefan Brzozowski.

Wiadomości sportowe

Międzynarodowa Olimpiada Robotnicza przedmiotem obrad Kongresu w Warszawie

W dniach 1 i 2 czerwca odbędzie się w Warszawie zorganizowany przez Związek Robotniczy Stowarzyszeń Sportowych Międzynarodowy Kongres Sportowy świata pracy, poświęcony w pierwszym rzędzie sprawie Międzynarodowej Olimpiady Robotniczej. Na porządku dziennym kongresu znajduje się szereg innych jeszcze spraw, a między innymi sprawa statutu międzynarodowej organizacji sportowej świata pracy.

Dotychczas zgłosili przyjazd na kongres delegaci szeregu państw europejskich między innymi Anglii, Francji, Szwajcarii, Belgii, Czechosłowacji i inn. W pierwszym dniu kongresu uczestnicy udadzą się do Łodzi, gdzie będą przyglądać się igrzyskom sportowym Łódzkiego Okręgu ZRSS. Właściwe obrady odbędą się w drugim dniu w Warszawie.

W kilku zdaniach

W drugim dniu pobytu lekkoatletów czeskich w Polsce, rozegrano mecz VS (Brno) — „Pogoń" (Katowice) z wynikiem 58:56 dla Czechów. Na powyższych zawodach z zawodników polskich Praski rzucił kulą 14,16, dyskiem 42,52. W biegu na 1500 metrów zwyciężył Widerski w czasie 4,11,3 w skoku w dal Adamczyk uzyskał 6,80.

Świąteczne wyniki piłkarskie. W okresie Zielonych Świątek odbyło się w kraju szereg zawodów piłkarskich o charakterze towarzyskim. Bawiąca w Polsce czeska drużyna Nusle, która z Cracovią przegrała 2:1, a z „Wisłą" uzyskała wynik remisowy 4:4, z kolei rozegrała mecz w Poznaniu z „Wartą" i wygrała 3:2.

Międzynarodowy mecz w Radomiu. W ramach Święta Sportowego K. S. „Radomiaka" odbył się w Radomiu międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy drużyną Związku Zawodowego Pracowników Państwowych z Budapesztu a „Radomiakiem". Zwycięstwo odniósł „Radomiak" w stosunku 3:2. Następnego dnia goście rozegrali mecz w Kielcach z „Tęczą" wygrywając 4:1.

Dwaj uczestnicy rozgrywek o wejście do Klasy Państwowej AKS (Chorzów) i „Polonia" (Bytom) rozegrali w niedzielę w Bytomiu mecz towarzyski zakończony zwycięstwem AKS-u w stosunku 3:0.

W zawodach kajarskich na obozie olimpijskim w Szczecinie, w wyścigu sprinterów na 50 kilometrów, wygrał w pięknym stylu Bek w czasie 13.4, szewski. W biegu amerykańskim parami zwyciężyła para Pietraszewski i Kudert w czasie 1:15,13 przed Siemińskim i Kapiakiem.

Mecz bokserski „Radomiak" — RKS „Bałory" w Radomiu zakończył się zwycięstwem „Radomiaka" 9:7.

Te dzieci muszą wyjechać na kolonie

Zdrowie warszawskiej dziatwy przebywającej cały rok wśród gruzu, kurzu i zaduchu wymaga zorganizowania dla niej wczasów na wsi.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Środa — „Penelopa".
Czwartek, godz. 18 — „Wilki i owce".
Piątek, godz. 18 — „Oresteja".
Sobota, godz. 14 — „Szkoła obmowy", godz. 18 — „Wilki i owce".
Niedziela, godz. 14,20 „Lilla Weneda", godz. 18 — „Oresteja".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR MUZYCZNY WP (ul. Królewska 13): godz. 18 — „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Pigmalion".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 18 „Trasa"; godz. 20.15 „Sprawa Moniki".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12,30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Kwiat ametystu" wg. baśni H. Górskiej.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Rewia „Zielony karnawał". Początek godz. 17. 19.

TEATR „COMEDIA" (ul. Szwedzka) — „Wesołe kumoszki z Windsoru". Początek godz. 18.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Oko w oko". Początek godz. 17 i 19.

GRAŻYNA BACEWICZÓWNA W SALI YMCA

W środę 28 bm. o godz. 19 w sali „YMCA" wystąpi znakomita skrzypaczka G. Bacewiczówna.

W programie: Tartini, Paganini, Mozart, Ravel.

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr 7/9): „Historia jednego fraka". Początek seansów godz. 14, 16, 18.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Biały kieł". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska „Ojczyzna". Pocz. seansów: 13, 15, 19. W niedzielę i święta godz. 15 i 19.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Młodość Tomasza Edisona". Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4) „Synowie".

KINO „TĘCZA" (Suzina 4): „Maria Luiza".

SEANSE DLA Z. Z.

„ATLANTIC", „POLONIA", „SYRENA" i „TĘCZA" — godz. 18. W niedziele i święta godz. 12 i 18.

Kino „STYLOWY" — godz. 17. W niedziele i święta — godz. 13 i 17.

Kino „PALLADIUM"—godz. 20. W niedziele i święta — godz. 12 i 20.

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 29 MAJA

Warszawa I

6.00 Sygnł; 6,05 Dziennik; 6,30 Muzyka; 7,15 Wiad.; 7,40 Konc. poranny; 8,40 Skrz. PCK; 13,00 Aud. dla szkół; 14,00 „60 min. w krainie operetki"; 15,00 Muzyka dla dzieci; 15,40 „Popularne arie operowe" w wyk. K. Zwierzchowskiej; 16,00 Dziennik; 16,12 Muzyka rozrywk.; 16,20 Aud. muzyczna; 16,55 Aud. dla młodz. „I co dalej"; 17,10 Komentarz gospod.; 17,20 Muzyka dla wszystkich; 18,30 Nauka przy głośniku; 18,55 „Pierwsze obchody majowe" — aud.; 19,05 „Głos młodych"; 19,15 Muzyka; 20,02 Dziennik; 20,20 Trybuna radiowa; 20,30 „Albaniz, Granados, de Falla"; 21,00 „Stradivarus" — słuch.; 21,45 „Pokrzywy nad Brdą"; 22,00 „Popioły" St. Żeromskiego; 22,15 VII Aud. z cyklu poświęc. twórczości K. Szymanowskiego; 23,00 Wiad.; 23,25 Muzyka taneczna; 24,00 Hymn.

Warszawa II

13,03 Muzyka; 14,15 Arie operowe w wyk. Ady Kamińskiej; 14,45 Muzyka rozrywkowa; 18,30 Konc. życzeń; 19,00 „Encyklopedia radiowa" — Dlaczego woda w morzu jest słona — pog.; 19,10 Utwory w wyk. W. Losakiewiczówny; 19,35 Muz. kameralna; 20,20 Muzyka operetkowa; 20,45 Aud. poetycka; 21,30 Muzyka taneczna.

NA PÓŁKACH księgarskich

Państwowy Instytut Wydawniczy

Eugeniusz Kwiatkowski. „Zarys dziejów gospodarczych świata", część pierwsza (od starożytności do wybuchu Wielkiej Rewolucji Francuskiej) okładkę projektowali Tadeusz i Danuta Tuszewscy, Warszawa, 1947, str. 313.

Historia świata z punktu widzenia rozwoju gospodarczego. Książka zawiera wiele pouczającego materiału. „Żadna epoka i żadne społeczeństwo cywilizowane — pisze w przedmowie inż. Eugeniusz Kwiatkowski — nie może lekceważyć rzetelnego dorobku i doświadczeń przeszłości, choćby same wytknęły dla siebie inne, nowe, odmienne drogi rozwojowe. Tym bardziej zaś znajomość historii, choćby w ogólnym rzucie syntetycznym, jest ważna dla tego pokolenia, które stanęło na gruzach dorobku i zmuszone jest do budowy nowych fundamentów i nowych zrębów własnej historii. W takiej właśnie sytuacji znajduje się Naród Polski".

Władysław Kowalski. „W Grzmiącej", powieść, wydanie drugie z portretem autora, okładkę projektowali Tadeusz i Danuta Tuszewscy, Warszawa 1947, str. 273.

Głośna przed wojną powieść obecnego marszałka Sejmu Ustawodawczego, napisana z dużym znawstwem stosunków, panujących na polskiej wsi.

Trzy szpaki lecą do Brna

Na międzynarodowe zawody lotnicze, które odbędą się dnia 29 maja br. w Brnie (Czechosłowacja) Aeroklub R.P. wyznaczył ekipę, składającą się z trzech samolotów: Szpak-1, Szpak-2 i Szpak-3. Jako samolot-baza dla ekipy wysłany zostanie do Brna Żak. Pilotami, którzy prowadzić będą nasze maszyny są: Pelka, Gedymin i Szymański.

Start na zawody nastąpi prawdopodobnie w dniu 28 bm. z lotniska na Gocławiu.

Jan Huszcza (17) Rysunki I. Witza

30 KM. OD STACJI

Opowieść sprzed wojny

ICH TROJE

W listopadzie, w panującym u nas klimacie, trudno o dni bez drobnego deszczu, obdarzonego przez kogoś zaczerpniętym z jadłospisu epitetem „kapuśniaczka". Toteż z zadowoleniem wyróżniamy pewien pogodny i ciepły dzień niedzielny, który pozwolił paniom Domaradzkim na przyjazd do kościoła.

Po sumie panna Zuzanna postanowiła przespacerować się do parku, aby sobie przypomnieć niezbyt odległe czasy, kiedy była uczennicą zapadnikowskiego gimnazjum i wśród parkowych kasztanów przygotowywała się do matury, z której zresztą, po trzech nieudanych próbach zrezygnowała, poświęcając się życiu wiejskiemu. Czy dobrze zrobiła, trudno nam powiedzieć, gdyż nie mieliśmy przyjemności należenia do grona jej nauczycieli.

Szła więc panna Zuzanna na spacer, ale z niejasnym przeczuciem w sercu, iż może spotka kogokolwiek ze znajomych. Panieńskie niejasne przeczucia mają to do siebie, że na ogół sprawdzają się, dlaczego więc nie miałyby sprawdzić się i przeczucia Zuzi, zwłaszcza, iż w przeddzień, za pośrednictwem wspomnianej już raz przez nas Irenki z drugiej licealnej — aby nie sprawić niejasnym przeczuciom bolesnego zawodu — wysłała karteczkę do Wójcikiewicza, zalecającą mu pobyt na świeżym powietrzu w parku, w czasie, gdy zawiera ono najwięcej ożywczych składników, tzn. po sumie.

Ale i Karasek, jako człowiek intelektualnie bardziej rozwinięty niż Wójcikiewicz, także widocznie znał zalety popołudniowego powietrza, gdyż Zuzanna ze zdziwieniem zobaczyła obu panów w brązowych reglanach, przechadzających się po wyżwirowanej, wywianej już z liści alei.

Na jej widok każdy z nich chciał się pożegnać z towarzyszem, lecz na próżno i dlatego po chwili obaj witali się z nią, odwijając nieco skórkową rękawiczkę i całując w odsłonięty skrawek ręki.

— Co za niespodziewane spotkanie! — zawołał raźno Edmund, gdyż takie imię na chrzcie świętym dano Wójcikiewiczowi, o czym zapomnieliśmy wcześniej poinformować.

— Doprawdy, niespodziewane spotkanie! — równie entuzjastycznie ucieszył się Witold.

— I ja niezmiernie jestem rada, że panów widzę — musiała oświadczyć Zuzanna, chociaż chętniej użyłaby w tym wypadku dla rzeczownika „pan" liczby pojedyńczej z dodaniem imienia własnego „Edmund". — Właśnie mama zamarudzi przy sprawunkach, mam więc trochę czasu i dlatego znalazłam się w parku...

Witold Karasek: — Ja także mam trochę czasu!

Edmund Wójcikiewicz: — A przecież przed chwilą mówił pan, że mu śpieszno na próbę „Zemsty"...

Witold: — Ja? Panu się zdaje! To pan śpieszył w odwiedziny do swojej siostry!

Edmund: — Skądże! To właśnie panu się zdaje...

W ciągu dwu godzin, spacerując tam i z powrotem panowie nijak nie mogli wyjaśnić i przypomnieć sobie, który z nich tak bardzo się spieszył.

Wreszcie zniecierpliwiona Zuzanna spojrzała na zegarek i po stwierdzeniu, że dochodziła trzecia po południu, przecięła spór:

— Ponieważ nikomu z panów, przeto mnie się spieszy. Matka chyba już dawno się denerwuje...

Zanim się jednak pożegnała, zdążyła szepnąć Wójcikiewiczowi, żeby koniecznie przyszedł do Janowa. Zrobiła to w momencie, gdy jakiś zabłąkany przelotny wiatr zdmuchnął Karaskowi melonik z głowy.

Rozdział XIV

„ZEMSTA "CZYLI TRZEJ WIECZNI STUDENCI

Gdyby nieboszczyk hrabia Fredro, autor komedii w czterech aktach wierszem, pt. „Zemsta", przeczuł, iż dostąpi ona zaszczytu wystawienia na zapadnikowskiej scenie, na pewno napisałby ją cokolwiek inaczej, przystosowując rzecz do lokalnych warunków, gdzie główne trudności zasadzały się nie na braku aktorów, których sztuka wymagała zaledwie jedenastu (z tego tylko dwie kobiety!) a właśnie na ich nadmiarze. I długo musiał Karasek zastanawiać się nad tym, jak „Zemstę" rozbudować i poszerzyć, żeby znaleźć miejsce dla siedemnastu utalentowanych kobiet i dziesięciu nie mniej utalentowanych mężczyzn.

Można by, oczywiście, zwiększyć ilość mularzy oraz odkomenderować do mieszkań Rejenta i Cześnika nieco personelu żeńskiego w charakterze dziewek służebnych, cóż, kiedy nawet na dwu, dopuszczonych przez samego autora mularzy trudno było znaleźć kandydatów, nie mówiąc już o ewentualnych dziewkach służebnych.

Jeśli zaś chodzi o role przewidziane przez samego Fredrę, to która z pań ma grać rolę Klary a która Podstoliny? Magister zaznaczył na marginesie, iż dyrektorowa i Kwiatkowska, lecz oczami wyobraźni ujrzał smutek na twarzy burmistrzowej, a łzy na pulchnych policzkach przemiłej żony komendanta, przy tym każda z nich wisiała na szyi swego męża i, całując mówiła,: „Ten Karasek to ohydny człowiek, po co ty się z nim zadajesz".

A impetyczna żona Kwaśkowiaka po prostu tupie nogą, wrzeszcząc: „Słyszysz, żebym ciebie z nim nigdy nie widziała!"

Podobnie zachowywało się dwanaście innych żon i zmęczonemu rozterką Karaskowi majaczyło się, jak wyszydzony, oplwany idzie po głównej w Zapadnikach ulicy Mickiewicza, a wszyscy odeń stronią i na pozdrowienie odpowiadają milczącą pogardą

(C. d. n.).